Nr. 204. Niedziela, 6. Września 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 września b. r. nadać najmiłościwiej cywilnemu agentowi policyjnemu w Podwołoczyskach, Hillelowi Einhornowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

P. Minister handlu, w porozumieniu z Prezydentem Ministrów, jako kierownikiem Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarza inspekcyi przemysłowej w Krakowie, Kazimierza Skrochowskiego, inspektorem przemysłowym klasy drugiej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 września.

W ostatnich czasach mnożą się objawy znacznego pogorszenia się stosunków pomiędzy Turcyą i Bułgaryą. Z kół tureckich zaznaczają, że przyczyną tego naprężenia jest pobłażliwość, jakiej doznaje rewolucyjna agitacya komitetów, znajdujących się w Bułgaryi i jawne wprost popieranie ruchu zbrojnego przez władze i ludność księstwa. Macedońskie komitety zbierają się w Sofii na narady, w których zapadają uchwały werbowania drużyn, zbierania składek na cele rewolucyi i t. p. Bułgarskie oddziały gromadzą się pod przewodnictwem oficerów u granic i tam szykują się do napadów na terytoryum tureckie. Pod okiem zresztą bułgarskiej policyi odbierają powstańcy ładunki broni w Burgas.

Skutkiem tego wzrasta w Konstantynopolu wzburzenie umysłów i wzmaga się wojownicze usposobienie, a w ślad za tem krążą coraz bardziej niepokojące pogłoski. Tak n. p. ogólnie mówiono onegdaj w stolicy padyszacha o *ultimatum*, które Porta przesłała Bułgaryi, a którego termin miał już wczoraj upłynąć.

Z Sofii pospieszają z zaprzeczeniem tej wiadomości, zapewniając równocześnie, że chociaż W. Porta niema żadnej podstawy do przedsięwzięcia tak ostatecznego kroku, za jaki należy uważać *ultimatum*, Bułgarya jest przygotowaną na wszelkie ewentualności. — Wedle wiarogodnych doniesień ze stolicy bułgarskiej, całą ludność księstwa przenika duch wojowniczy, a nacisk na ks. Ferdynanda, który świeżo powrócił do kraju z zagranicy, aby liczył się z opinią publiczną domagającą się zbrojnej interwencyi na rzecz powstańców, staje się coraz silniejszym i stawia księcia w niesłychanie trudnem położeniu.

Książę, który podczas niedawnego dłuższego pobytu za granicą, miał sposobność poinformować się o zapatrywaniach kół decydujących na obecną ogólną sytuacyę polityczną i przekonać się, że koła te silne mają postanowienie przeszkodzenia wszystkiemu, coby mogło wzniecić wojnę, — otóż książę stanowczo jest przeciwnym wszelkim awanturniczym przedsięwzięciom, uważając wojnę z Turcyą za krok, któryby mógł sprowadzić ciężką katastrofę na Bułgaryę. A ponieważ także poglądy ks. Ferdynanda stoją w sprzeczności ze znacznym odłamem opinii publicznej w Bułgaryi, a podobno nawet z najbliższymi jego doradcami — przeto łatwe rozpowszechnienie znalazła pogłoska, iż stanowisko księcia jest tak zagrożone, iż stanął przed alternatywą: dobrowolnej lub przymusowej abdykacyi. Pogłosce tej zaprzeczają ze strony jak najlepiej rzekomo poinformowanej w formie bardzo stanowczej. Ogłoszony w tej sprawie komunikat, kończy się słowami: „Opinia publiczna zagranicą powinna wykluczyć ze swego programu możność jakiegobądź przewrotu w Bułgaryi. Wszyscy Bułgarowie żywią zaufanie do księcia".

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister wyznań i oświaty nadał tytuł dyrektorów: Floryanowi Gardzielowi, nauczycielowi kierującemu 5-klasowej szkoły męskiej w Sieniawie, w uznaniu jego długoletniej i wydatnej pracy, i Andrzejowi Myszalowi, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Zabierzowie w okręgu krakowskim zamiejskim, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku w uznaniu jego niezwykle długiej, wydatnej służby w zawodzie nauczycielskim.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Bolesława Rozwadowskiego i Karola Nigrina na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kossowie; Edmunda Cenara, nauczyciela szkoły wydz. męskiej im. Mickiewicza we Lwowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Michała Hałuszczyńskiego w gimnazyum akademickiem we Lwowie; Zygmunta Kaweckiego w gimnazyum w Jaśle; księdza Józefa Heynara pomocnikiem katechety gimnazyum w Jaśle; Jana Burdę i Bronisława Gawła w gimnazyum I. w Przemyślu; Jana Prymaka i Aleksandra Pawlaka w gimnazyum w Złoczowie; Jana Walasa w gimnazyum I. w Kołomyi; Władysława Szujskiego w gimnazyum w Stanisławowie; dr. Zygmunta Zapałę i Edmunda Tęczarowskiego w gimnazyum w Sanoku; Władysława Albrechta, Franciszka Nowaka i dr. Stefana Henzla w I. gimnazyum w Tarnopolu; Karola Kaliszczaka dla filii gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Gustawa Schweinera i Antoniego Strzeleckiego w gimnazyum w Samborze; dr. Zygfryda Reinera i dr. Antoniego Korczyńskiego w gimnazyum w Stryju; Mieczysława Schreibera w V. gimnazym we Lwowie; Bolesława Grodeckiego asystentem do nauki rysunków w gimnazyum I. w Kołomyi; dr. Stanisława Węckowskiego w I. szkole realnej w Krakowie; Bolesława Kielskiego w I. szkole realnej we Lwowie; Karola Aleksandra Zagajewskiego w II. szkole realnej we Lwowie; Aleksandra Wieleżyńskiego w szkole realnej w Tarnowie; Włodzimierza Laureckiego w szkole realnej w Tarnopolu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Aleksandra Gamotę, nauczyciela szkół ludowych we Lwowie, zastępcą nauczyciela w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Gwidona Haasa z gimnazyum w Złoczowie do gimnazyum I. w Przemyślu; Wiktora Łozińskiego z gimnazyum II. w Przemyślu do gimnazyum w Brzeżanach; Wilhelma Włodka z gimnazyum I. w Kołomyi do gimnazyum w Buczaczu; Antoniego Olberka z gimnazyum w Stanisławowie do gimnazyum II. w Kołomyi; Józefa Rozkosza z gimnazyum w Stanisławowie do gimnazyum I. w Kołomyi; Bolesława Błażka z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum w Brzeżanach; Józefa Rozumkiewicza z gimnazyum Brzeżanach do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Jakóba Marka Bohosiewicza z seminaryum nauczycielskiego w Krośnie do gimnazyum w Stryju; Klemensa Klebera z gimnazyum II. w Tarnopolu do gimnazyum w Sanoku; Dr. Kazimierza Jareckiego z I. do II. szkoły realnej we Lwowie; Jana Kozaka z gimnazyum św. Anny do I. szkoły realnej w Krakowie; Łukasza Storczykowskiego ze szkoły realnej w Stanisławowie do szkoły realnej w Śniatynie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. Włodzimierza Łotockiego nauczycielem religii gr. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Buczaczu; Annę Mosiewiczównę nauczycielką kierującą, Michalinę Mikłasiewiczównę i Anielę Gilewiczównę nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej w Żółkwi; Maryę Ledwożywównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Jaćmierzu; Stefanię Mielecką nauczycielką 4-klasowej

30)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

(Ciąg dalszy).

X.

Krasowce.

Gdyby słowa wczorajsze już w świat nie uleciały, może-bym dziś niektóre z nich pozostawiła tam, skąd wyszły, to jest, w zakrytej dla ócz wszystkich, oprócz oczu Boga, głębi mojej duszy. Ale już uleciały i zresztą — nie żałuję tego.

Nie chcę przedstawiać się tobie w postaci monolitu, skoro z rozłamań istoty mojej dobywają się niekiedy płomyki takie, jakie czasem błądzą wśród nocy nad gruntami, mającymi w świetle dziennem gładkość i spokój zielonej równiny. Że jeden z tych płomyków, nakształt zranionego ptaka, przyleci do ciebie, aby musnąć twe zamyślone czoło i u serca twojego przez chwilę spocząć, nie trwoży mię to ani martwi. Nie dla tego przecież dusze nasze z oddalonych punktów ziemi prowadzą tę rozmowę, aby dziecinną grą w chowanego zapełniać czas rekreacyjny.

Inna rzecz z tem, że rozłamania te istnieją we mnie; objaw to jest roboty podziemnej, dla której trzeba tłumika. Posiadam go w swoim rynsztunku: jest nim ścisłe kratkowanie dni.

Nie domyślasz się, co to znaczy? Oto, bierze się dzień, jak kartę czystego papieru, kratkuje się go w taki sposób, aby najmniejsza linijka czasu nie pozostała próżną i w każdej kratce zapisuje się imię jakiejś potrzeby, obowiązku lub zamiłowania. Potem, trzeba te kratki odpowiedniemi zajęciami wypełniać, jedną po drugiej, bez ociągania się, ani pływania po jeziorach zamyśleń, czy marzeń. Pauzy nie dozwolone. Żadnych próśb od żółwia — lenistwa, ani od latawicy — wyobraźni nie przyjmować! Siłom fizycznym nawet rozkazywać: musicie!

Nawet myśli, któraby chciała wymknąć się z za kratek i na wolnych przestrzeniach pobujać, mówić: „Przepraszam cię! innym razem i owszem, ale dziś nie wolno"! I w ten sposób od jednej kratki do drugiej przechodząc, odtworzyć na swój użytek regułę benedyktyńską, aby u końca dnia módz ujrzeć takiego anioła, jakie benedyktyni na marginesach swych ksiąg przepysznych malowali srebrem czystości i lazurem ukojenia.

Ponieważ zaś, mówiąc po prostu, przepis powyższy stosuję do zażywania w pewnych momentach wzmocnionej dozy pracy, więc za jednym zachodem powiem ci, kuzynie, że w stosunku do tej domniemanej wielkiej pani zajmuję, — jak zresztą w bardzo wielu wypadkach, — stanowisko puszczowe, czyli przeciwne wyobrażeniom powszechnym.

Nie poczytuję pracy za wielką panią, ale tylko za sługę wielkich pań. Jest Olimp, na którym panują królowe i boginie, ale praca posiada na nim taki tylko przywilej, jaki u dworów francuskich pozwalał duchess'om, zasiadać na taboretach. Królowe i boginie są celem, ona jest środkiem, tyle wartym, ile warta ręka, która, posługując się nią, zasadza ziemię trzciną cukrową, albo piołunem, buduje wspaniałe gmachy lub robi dziury w cudzych płotach. Owocami pracy są przecież armaty udoskonalone, pracują linoskoki i toreadorzy, a w pocie czoła nieraz pracować musi spekulant z grubą skórą na sumieniu i sercu. Ze stanowiska więc puszczowego, które ślepem jest na blaski i bijące od cielców złotych i od wulkanów błotnych, nie podobna bezwzględnie czcić pracy, lecz istnieje z nią za to ścisła i nieustanna zażyłość, coś w rodzaju stosunku stworzenia ułomnego do przyjaciółki zdrowej i silnej.

Jako przyjaciółka dobrej woli, samotnego serca i ognistej wyobraźni, praca spełnia zadanie ustalania, kojenia i regulowania. Twarda z pozoru dłoń jej miewa dla rozpłakanych pieszczoty macierzyńskie, a łono, z pozoru oschłe, pełnem jest mleka i wina, które osładzają napój życia i regulują obieg kipiątków po mózgu i piersi. Wszystkie te zadania praca spełniała względem mnie przez cały dzień dzisiejszy, aż w toń gładką ułożyły się myśli moje i strumień ich, wczoraj nieco wzburzony, znowu płynie spokojnie i ufnie.

Mylisz się, kuzynie, utrzymując, że świat mój, czyli, — nazwijmy go po imieniu, — świat ideałów etycznych, więcej posiada punktów zbliżenia ze światem płochego i samolubnego użycia.... Ale jakżeby ten drugi świat nazwać? Musisz naturalnie wiedzieć o tych ptakach szczególnych, których ojczyzną bywają gorące strefy, a jedynym sposobem odżywiania się spijanie słodkich soków z podzwrotnikowych kwiatów. Ani ziarn, ani muszek nie chcą; tylko wonne nektary kwiatowe piją i dla tego uczeni nazwali je nektarnikami. Otóż utrzymujesz, że świat ideałów etycznych więcej podobnym jest do świata nektarników, niż do świata umysłowych dociekań, którego jesteś mieszkańcem. Przebacz, gdy sąd ten nazwę powierzchownym. Bo z pozoru zdawać się może istotnie, że, mimo widocznych różnic, czciciele Wielkiego Dobra i nektarnicy zachowują jeszcze wiele wspólności. Czyliż ostatni nie napełniają w dni świąteczne naw kościelnych, nie urządzają ku ulżeniu nędzy ludzkiej igrzysk różnorodnych, nie lubują się, z wielką nawet wyłącznością, we wrażeniach estetycznych, pełniących, jak wiadomo, względem etyki zadanie nader ważne?

Ale są to pozory; jest to cienka skorupa, obejmująca dusze ludzkie, i którą kombinacye zewnętrznych sił i zdarzeń wyrzeźbiają w pagórki i doliny, o liniach do siebie podobnych, gdy jednocześnie w głębiach niewidzialnych istnieją wcale różne jądra.

Bo dusza ludzka, tak jak kula ziemska, posiada litosferę, na sposoby rozmaite wyrzeźbianą przez przygodne wiatry i wody, a pod tą zwierzchnią skorupą, jądro z naturą niezbadaną, i to skryte jądro właśnie, nie zaś rzeźba powierzchni, stanowi o wartości ludzi i o wzajemnych pomiędzy nimi podobieństwach. W niem mieszka słowo zagadki: dla czego faryzeusz, rozdający obfite jałmużny, może być nikczemnikiem, a jawnogrzesznik, płaczący nad grzechami swymi, zbawienia blizkim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szkoły w Przecławiu; Zofię Leitnerównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Zabłociu; Tadeusza Bicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Sufczynie.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Józefę Biczową w Sufczynie; Stanisławę Góralównę w Stratynie; Natalię Jaroszewską w Kurowicach; Julię Jurczakównę w Stanach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Eleonorę Lachowiczównę w Jabłonowie; Halinę Paradowską w Woli baranieckiej.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Albina Przepilińskiego nauczyciela kierującego 6-klasowej szkoły męskiej im. św. Marcina na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły męskiej im. Piramowicza we Lwowie, a Romualda Kwiatkowskiego nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły im. Piramowicza na równorzędną posadę do 6-kl. szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie. Maryę Eustachiewiczową nauczycielkę 5-klasowej szkoły mieszanej do 5-kl. szkoły żeńskiej w Chodorowie; Michała Krasuckiego i Bolesława Polla nauczycieli 5-klasowej szkoły mieszanej do 5-kl. szkoły męskiej w Chodorowie; Jana Młynarskiego nauczyciela kierującego, nauczycieli Antoniego Ziemlińskiego, Karola Szewczyka i nauczycielkę Henrykę Chrzanowską z 4-klasowej do 5-kl. szkoły w Sędziszowie w tym samym charakterze służbowym; Maryę Palkową nauczycielkę 5-klasowej szkoły w Kańczudze na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły w Baranowie; Emilię Sojkównę nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Krystynopolu na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Sielcu bełzkim; Władysława Wrońskiego nauczyciela 4-klasowej szkoły w Borzęcinie na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Zaborowie; Grzegorza Hałajkę nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Trybuchowcach na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Bryńcach zagórnych; Konstantego Angerbauera nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Raciechowicach na równorzędną posadę do szkoły w Cmolasie (zamiast do Dąbrowy); Józefa Turka nauczyciela 1-klasowej szkoły w Białej na równorzędną posadę do szkoły w Stobierny, a Paulinę Gardzielównę nauczycielkę w Stobierny do Białej; Michała Capowa nauczyciela 1-klasowej szkoły w Jasienowcu na równorzędną posadę do szkoły w Janówce; Franciszka Uruskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Siedliskach na równorzędną posadę do szkoły w Cykowie; Józefa Kumera nauczyciela 1-klasowej szkoły w Rzędzianowicach na równorzędną posadę do szkoły w Chwałowicach; Adama Willama nauczyciela 1-klasowej szkoły w Rycerce dolnej na równorzędną posadę do szkoły w Machowie; Florentynę Konieczną nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Broszkowicach na równorzędną posadę do szkoły w Rycerce dolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Łucyę Chmielewską nauczycielkę szkoły żeńskiej w Gorlicach; Hilarego Drohomireckiego nauczyciela w Bortnikach; Eugenię Kulczycką nauczycielkę w Sławsku; Józefa Rysiewicza nauczyciela w Nieczajnej, Michała Pocieszyńskiego nauczyciela w Dąbrówce wisłockiej; Izydora Ślusara nauczyciela kierującego w Stojanowie, Jadwigę Miączyńską nauczycielkę w Ebenau, Ludwika Żelitkę nauczyciela w Nadwórnie.

JE. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy i właściciel dóbr Radziechowa, wybudował na własnym gruncie i własnym kosztem budynek na pomieszczenie szkoły wydziałowej męskiej w Radziechowie w okręgu kamioneckim, zawierający dziewięć sal naukowych, kancelaryę, gabinet, mieszkanie dla dyrektora, mieszkanie dla stróża i dwa pokoje przeznaczone na mieszkanie dla nauczycieli stanu wolnego, którzy zajmą się utrzymaniem zbiorów, biblioteki szkolnej i wypożyczaniem książek uczniom. Wszystkie sale szkolne zaopatrzone są w nowe katedry, tablice, wieszadła, napisy i obrazy, gabinet w potrzebne szafy a trzy sale w nowe ławki. Przy szkole znajduje się osobny budynek gospodarczy i duży oparkaniony ogród, przeznaczony w dwóch trzecich częściach dla użytku dyrektora a w jednej trzeciej dla użytku szkoły.

JE. hr. Badeni oświadczył, że gotów jest przenieść prawo własności tego budynku wraz z ogrodem na rzecz funduszu szkolnego miejscowego.

Za ten hojny dar i za niezwykłą ofiarność na cele szkolnictwa ludowego, której nie po raz pierwszy złożył JE. hr. Stanisław Badeni dowody, c. k. Rada szkolna krajowa na gremialnem posiedzeniu z dnia 31 sierpnia b. r. uchwaliła wyrazić mu najgorętsze podziękowanie.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniem z dnia 31 sierpnia b. r. gminy Gąsówkę i Gliniczek w okręgu jasielskim z zakresu szkolnego w Tarnowcu i wcieliła je do związku szkolnego w Czeluśnicy;

zorganizowała orzeczeniami z dnia 31 sierpnia b. r. 1-klasową szkołę na przysiółku Ispina w Grobli w okręgu bocheńskim; 1-klasową szkołę w Szandrowcu w okręgu turczańskim;

przekształciła orzeczeniem z dnia 31 sierpnia b. r. 1-klasową szkołę w Majdanie granicznym św. Józef w okręgu nadwórniańskim na 2-klasową;

przyjęła do zatwierdzającej wiadomości uchwałę Rady miejskiej w Krakowie, którą nadano XX. szkole 3-klasowej wydziałowej żeńskiej połączonej z pospolitą nazwę „im. Zbigniewa Oleśnickiego“, XXI. szkole 4-klasowej męskiej nazwę „im. Władysława Jagiełły“, XXII. szkole 4-klasowej męskiej nazwę „im. Jana Długosza“.

Dobrowolne zgłaszanie się rekrutów

Z kompetentnego źródła otrzymała *Pol. Corr.* następujący komunikat:

Na prośbę Ministerstwa wojny wezwało Ministerstwo obrony krajowej polityczne władze krajowe, by w gminach ogłoszono zawiadomienie, że ci niewcieleni do szeregów rekruci, którzy zamyślają wstąpić do służby czynnej przed niedającym się jeszcze określić w r. b. terminem powszechnego powołania, zgłaszali się w czasie od 1 do 5 października w najbliższych komendach chwilowego miejsca pobytu okręgów uzupełniających, a one zarządzą wysyłkę tych rekrutów albo wprost do właściwego oddziału, albo też za pośrednictwem właściwej komendy okręgu uzupełniającego. To ogłoszenie, uzasadnione przepisami ustawy wojskowej, ma zwrócić uwagę interesowanych, że daje się im sposobność wstąpienia do służby czynnej we właściwym czasie. Idzie tu mianowicie o rekrutów, którzy w r. b. stawili się do poboru i zostali asenterowani, którzy zatem w oczekiwaniu iż w pierwszych dniach października b. r. rozpoczną służbę czynną, porzucili cywilne swe stanowiska i miejsca pracy, a obecnie skutkiem tego, iż powszechne powołanie do służby wojskowej nie nastąpi, — wobec trudności znalezienia nowych zajęć w krótkim czasie i na nieokreślony termin, pozostaliby bez utrzymania. Wspomniane zarządzenie wydano zresztą również w interesie jednorocznych ochotników asenterowanych w r. b. na podstawie obowiązku zgłoszenia się do służby wojskowej, a zamierzających służbę tę rozpocząć w r. b.

Spodziewać się należy, że znaczna liczba rekrutów skorzysta z podanej im sposobności. Byłoby to zaś tem bardziej pożądane, że — jak w reskrypcie do Ministerstwa obrony krajowej wyraźnie podniesiono, — tyluż żołnierzy z ukończonym trzecim rokiem służby otrzyma stały urlop i powrócić będzie mogło do swych codziennych zajęć.

W obec tego, że jak z natury rzeczy wykika, ludność zna tylko bardzo powierzchownie przepisy ustawy wojskowej, a ta część prasy, która zwróciła uwagę na wspomniane zarządzenie, wysuwa zeń nie zawsze trafne wnioski, — jest rzeczą pożądaną przedstawić dokładnie stan rzeczy.

Ustawa z dnia 26 lutego 1903 czyni w §. 2 tylko wcielenie rekrutów do szeregów armii i do marynarki wojennej zawisłem od warunku, że ono przeprowadzone zostanie także co do kontyngentu przypadającego na kraje Korony węgierskiej. W obec tego nietylko nie stało nic na przeszkodzie przeprowadzeniu normalnego asenterunku w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, lecz nadto można było załatwić wszystkie czynności mające na celu zużytkowanie wyników asenterunkowych — z wyjątkiem jedynie powołania rekrutów do służby. Odbyło się zatem również — przypadające na 31 sierpnia, a bezpośrednio poprzedzające akt powołania rekrutów i wcielenia ich w szeregi — obliczenie kontyngentu. Jakoż skoro tylko gminy ogłoszą zawiadomienia wydane na podstawie tych obliczeń przez władze powiatowe, każdy asenterowany znać będzie dokładnie swój stosunek wojskowy, — t. z. wiedzieć będzie, czy jest rekrutem, czy rezerwistą zapasowym, czy należy do armii, czy też do obrony krajowej.

Owóż rzeczą jest wykluczoną, by ci, których przeznaczono dla wojska, jako rekrutów, uzyskali w skutek dobrowolnego stawienia się do służby prezencyjnej możliwość, przeniesienia ich jeszcze do rezerwy zapasowej, gdyż w raz określonym ich stosunku wojskowym nie może zajść już żadna zmiana. Gdyby zaś u którego z asenterowanych a niewcielonych rekrutów, stosunki tak się składały, iż na jego decyzyę co do dobrowolnego stawienia się do służby czynnej mogłaby wpływ mieć wiadomość, do jakiego przydzielony został oddziału armii lub zakładu wojskowego — wówczas wiadomość tę może powziąć we właściwej komendzie okręgu uzupełniającego, gdzie stosownie do instrukcyi, komendy te mają już gotowe wykazy wcielenia rekrutów w szeregi.

Oczywiście zarządzeń takich nie wydano w krajach korony węgierskiej. Tam bowiem w r. b. jeszcze nie było asenterunku, a więc niema także niewcielonych rekrutów. Natomiast obowiązanym do stawiania się wolno dobrowolnie wstępować w szeregi, takie bowiem dobrowolne wstępowanie do służby czynnej jest w myśl §. 145, I. części przepisów wojskowych niedopuszczalne jedynie podczas głównego powołania.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Ze sfer urzędowych w Konstantynopolu otrzymała *Pol. Corr.* obwieszczenie, które rząd ottomański ogłosić kazał za pośrednictwem władz wilajetów Adryanopola, Saloniki, Kossowa i Monastyru. Dokument ów opiewa: „Bułgarscy podżegacze zakłócają od pewnego czasu porządek i bezpieczeństwo w prowincyach Adryanopola, Soloniki, Mona-

---

23)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Nie odpowiadając ani słowa, posłuszne wezwaniu mężczyzny, wyszły z pochylonemi głowami, sztywne, słuchając coraz niewyraźniejszego szmeru słów modlitwy: „Santes Marye, mam da Doué“....

Przeszli przez cmentarz, tonący w morzu światła spływającego z nieba bez żadnej chmurki, pełnego woni rezedy, której krzaczek rozkwitał na jednej z mogił.

Wyszedłszy na drogę, Korentyna jakby się przebudziła. Serce jej w tej chwili rozdzierało się cierpieniem Maryi-Anny, niemą rozpaczą tego starego, którego krok słyszała za sobą; wyrzucało jej, że za mało mu dała radości w życiu, że znajduje się w niemożności starość mu osłodzić, straciwszy prawo pozostania przy nim, aby go pocieszać, aby mu spokój zapewnić. A przecież pragnęłaby tego! Wewnętrzne pragnienie, żeby być dobrą, poświęcającą się, w duszy jej się budziło, wraz ze współczuciem dla wszystkich, którzy ją otaczali. Tymczasem dwie biedne dziewczyny, stojące na progu jednego z domów i robiące pończochy na drutach, widząc jej postać zgnębioną, zaczęły się z niej wyśmiewać.

W obec tej ostatniej zniewagi, tak mało zasłużonej a tak bolesnej w tej chwili, Korentyna instynktownie obejrzała się za kimś, lub za czemś, coby dla niej ochroną było. I znalazła. Guen oddalił się właśnie w stronę plaży Trestrao, gdzie mieszkał jeden z jego przyjaciół; chciał znowu mówić o swojem nieszczęściu; milczenie mu ciężyło. Korentyna zwróciła się do kobiety niosącej dziecko:

— Dajcie mi dziecko — rzekła — sama poniosę!

Wzięła małego Sulliana; mgła białego muślinu pokryła jej ramię a malutka główka różowa śpiącego dziecka na ręku jej spoczęła. I dumna ze swego brzemienia, opancerzona przed drwinami ludzkiemi niewinnością dzieciny, szła przez osadę, a kobiety wzruszone widokiem dziecka, mówiły: „Patrzcie, niesie na ręku syna Sulliana Lageat. Guen sobie tego życzył, chcąc jej zaszczyt zrobić. W każdym razie, ona przecież także jest matką.“

Ona szła, nie słysząc nawet co mówiono, przejęta nieopisaną słodyczą, przyciskając coraz silniej malca do piersi i porozumiewając się z nim bez słów. Szła tak prędko, jak gdyby skrzydła jej urosły.

Gdy weszła do pokoju, Marya-Anna spała i na szczęście widzieć nie mogła tego rozradowania na twarzy siostry, które dziwićby ją mogło.

Przeszła jedna godzina, druga, trzecia; Simona się oddaliła. Pomiędzy Korentyną a dzieckiem, z zamkniętą buzią i oczkami, ciągle trwała niema rozmowa; nieszczęśliwa kobieta odradzała się nowemi uczuciami, pragnieniami, oczekiwaniem nowego życia....

Wiele lat przeszło od tego czasu, kiedy czuła się do tego stopnia wzruszoną.

W uroczystej ciszy tego pokoju, przy tych dwóch istotach pogrążonych we śnie, spełniała się głęboka tajemnica. Jedna dusza się oskarżała, zapominała o sobie, spostrzegła przed sobą drogę poświęcenia, zbawienia i drżąca, szczęśliwa, wracała do miłości.

Szczyty wzgórz, w stronie Louannee złociły się od zachodzącego słońca. Żaden odgłos nie dochodził z zewnątrz, nawet szum morza. Oddech Maryi-Anny i dziecka słychać było w bardzo regularnych odstępach.

Nagle, kroki jakieś odezwały się na dziedzińcu. Korentyna wychyliła się przez okno. Ojciec! To ojciec tak szybkim krokiem wracał do domu, biegł prawie! A ludzie biegli za nim, wołając: „Mój Boże! czy podobna! czy podobna!“

Bardzo blada, stojąc w głębi pokoju, Korentyna słuchała, jak wchodził na schody. Guen wszedł do pokoju. Biedny stary drżał na całem ciele; był jak nieprzytomny. Zbliżył się cicho do łóżka Maryi-Anny, która spała i usunął się na kolana.

— Maryo-Anno! — szepnął — moja dziewczynko!

Nie ruszyła się.

Wziął jej rękę leżącą na kołdrze i pieścił ją.

— Maryo-Anno!

Otworzyła oczy i skierowała na niego wzrok swój bez blasku, zrozpaczony.

Ale prawie natychmiast powieki jej wyżej się uniosły. Zobaczyła, że ojciec śmieje się i płacze; zobaczyła, że niezdolny jest słowa przemówić. Niepokój ją ogarnął. Otworzyła usta, podniosła się gwałtownie, opierając się na obu rękach, podała się naprzód i wszystko, co w niej z życia zostało, skupiło się w okrzyku:

— Mów! mów!

— Maryo-Anno.... marynarze angielscy.... Bilbao.... całą załogę.... całkowitą.... jak ci mówiłem.... on żyje! uratowany!

Podniósł się i szybkim ruchem objął córkę ramionami.

— Uratowany, moja mała, uratowany!

Płakał jak bóbr.

Skoro się cofnął trzymając Maryę-Annę za obie ręce, gdy się usuwała na poduszki, można było wtedy twarz jej zobaczyć.

Tak samo, jak uwierzyła w śmierć, uwierzyła teraz w zmartwychwstanie. Śliczna główka z jasnymi włosami opadła, bardzo jeszcze blada na poduszki, ale jedna chwila zmiany w niej dokonała. Cała młodość, całe szczęście, cała miłość na nią wróciła. Słodkie oczy barwy hyacyntu świadczyły o zachwycie, złote rzęsy uniosły się w górę, nieruchome, czoło promieniało, usta uśmiechały się do marzeń. Była to ta sama, dawniejsza Marya-Anna, szczęśliwa małżonka, święta z obrazu ze spojrzeniem z legendy.

Stary ojciec, uszczęśliwiony, opowiadał dalej:

— Depesza przyszła z Hiszpanii... Spotkali Anglików... ujście Girondy, widzisz moja mała, to zawsze tak... ciągle statki i statki... Gdy panna z poczty wręczyła mi papier, natychmiast się domyśliłem z jej miny.. wyglądała prawie tak samo zadowolona... Ach! dzieci moje, cóż za dobra wiadomość! Statek przepadł, ale ludzie uratowani!... Słuchaj, Maryo-Anno, każę donieść matce chłopca Guyon le Dû, że dziecko jej żyje... Chcesz? Trzeba żeby wszyscy dzisiaj byli szczęśliwi!

Ona nie słuchała. Nie potrzebowała dowodów ani szczegółów. Wierzyła, że Sullian żyje. Ktoś tymczasem z kąta pokoju patrzył na nią uważnie: siostra jej, Korentyna.

W przełomie duchowym, przez który przechodziła, jedna tylko rzecz ją uderzyła: nieopisane szczęście Maryi-Anny. I wzruszona do głębi taką miłością, nie śmiała się zbliżyć, bo się obawiała, że cała jej istota wybuchnie okrzykiem: „Ja także! ja także!“

Marya-Anna zwróciła się do niej. Oczy jej szukały kołyski.

— Przynieś mi mego syna! — rzekła.

A gdy go już miała na ręku, przyciskając usta do policzka dziecka:

— Och! ukochany mój! — zawołała — twój ojciec żyje!

I zaczęła karmić piersią małego Sulliana.

A gdy Guen się oddalił, a ona sama została z Korentyną, stojącą nieporuszenie przy łóżku, usłyszała bardzo cichy głos, który mówił:

— Siostro, pójdę do Iwona. Módl się za mnie!

. . . .

W dziesięć minut później, Marya-Anna, na pół siedząc na łóżku, wpatrywała się w swego syna, śpiącego przy niej.

Tuż obok, złamana zmęczeniem, a przecież zdecydowana na wszystko, starsza siostra słuchała z poddaniem, co młodsza i mniej wykształcona jej mówiła:

— Lepiej iść zaraz, moja Korentyno.... nie zawiadamiać Simony, którą by to mogło nadto zaniepokoić.... a przytem, trzeba być pokorną, rozumiesz, nie wracać.... oni nie wiedzą ile ty jesteś warta.... Idź, bądź mężną, bądź dobrą, zgódź się na wszystko.... To tak dobrze być kochaną!

(Ciąg dalszy nastąpi).

styru i Kossowa aktami rozbójniczych gwałtów i zachęcają nieświadomych mieszkańców wsi do powstania. Idee przewrotne zaszczepione przez tych agitatorów w umysły ludności wiejskiej i podjudzanie, za pomocą którego nakłaniają tę ludność do łączenia się z nimi i do brania udziału w ich zbrodniach, sprzeczne są z interesami mieszkańców, używających pod opieką cesarskich rządów spokoju i dobrobytu, gdyż wyrządzają im dotkliwe szkody zarówno moralne jak materyalne. Ta akcya skierowana do zakłócenia porządku publicznego i ciężko krzywdząca mieszkańców, obraża wszelkie poczucie ludzkości i wywołuje oburzenie w całym cywilizowanym świecie.... Jestto tak pewne, że przeważna liczba tych, który dali się uwieść, ostatecznie skruszona, poddała się dobrowolnie. Wzywa się ludność, by nie użyczała posłuchu zwodniczemu podburzaniu, by nie schodziła z drogi wiernopoddańczej, by wreszcie ufna, jak dawniej, sprawiedliwości cesarskiego rządu, spokojnie pielęgnowała swe zajęcia, wydając władzom w rękę broń i materyały wybuchowe, jakie mogły by znajdować się u niej. Każdy, kto weźmie udział w rabunku lub w innych czynach, mogących zakłócić spokój, jako też kto użyczy poparcia burzycielom spokoju, będzie niezwłocznie ścigany przez moc zbrojną i otrzyma surową karę.

* * *

Centralny komitet macedoński przedstawił sułtanowi i mocarstwom zarys przyszłego urządzenia Macedonii. Dokument ten odznacza się pewnem nmiarkowaniem i stara się brać w rachubę okoliczności, wykluczające na teraz wszelkie skrajne dążenia, w rodzaju niezawisłości Macedonii.

Projekt ów składa się z 18 artykułów i zawiera między innymi następujące postulaty:

Na miejsce obecnie istniejących wilajetów Salonika, Monastyr (Bitolia), Kossowo, Adryanopol, Skutari i Janina powinny być utworzone 4 prowincye: Albania, Macedonia, Stara Serbia i Tracya, które otrzymałyby autonomię administracyjną, pozostając jednakże pod bezpośredniem politycznem i wojskowem zwierzchnictwem sułtana. Porządek wewnętrzny strzeżony ma być przez policyę międzynarodową i krajową, którym pomagać może ewentualnie miejscowa milicya.

Wielkie mocarstwa mianują na trzy lata komisarza generalnego, europejskiego pochodzenia i narodowości, dla kontroli nad porządkiem wewnętrznym; pod jego to rozkazami pozostawałaby policya międzynarodowa. Dla każdej prowincyi mianuje Porta w porozumieniu z mocarstwami gubernatora generalnego, należącego do jednej z narodowości europelskich, na lat pięć.

Komisya europejska łącznie z Wysoką Portą oraz delegacyą wybraną przez ludność miejscową wedle narodowości i wyznań, zająć się ma opracowaniem w ciągu 6 miesięcy systemu organizacyi dla 4 prowincyj, na podstawie projektu, który w 1880 roku został opracowany w Konstantynopolu przez ówczesną międzynarodową komisyę.

Aż do czasu wprowadzenia w życie nowej organizacyi, komisya sprawować ma administracyę krajową; do tej chwili również prowincye mają być okupowane przez armię międzynarodową.

Z chwilą sformowania korpusu okupacyjnego i rozpoczęcia prac komisyi, sułtan obowiązany jest wycofać wojska swoje z kraju, z wyjątkiem, tych, które są niezbędne dla strzeżenia granic.

Wybory do wyżej wzmiankowanej delegacyi mają się odbyć w ciągu dni 14 po opuszczeniu kraju przez wojska tureckie.

Wszystkie układy międzynarodowe, jakie Turcya dotychczas zawarła lub w przyszłości zawrzeć może, obowiązują wzmiankowane cztery prowincye na równi z innemi częściami państwa ottomańskiego. Wszelkie też przysługujące cudzoziemcom prawa, b dą w tych prowincyach szanowane, tak samo jak wszelkie prawa i zobowiązania Wysokiej Porty tyczące się dróg żelaznych.

Komisya ma również określić, jaka część długu państwowego Turcyi przypada na prowincye autonomiczne, oraz jaką sumę obowiązane są one płacić na listę cywilną sułtana i na utrzymanie armii tureckiej i floty.

* * *

(Telegramy).

Konstantynopol, 5 września. W sandżaku Kirkilisse ruch handlowy i przemysłowy zupełnie ustał. Redyfowie i baszybożukowie dopuszczają się licznych gwałtów. Ludność wnosi wiele skarg.

Do Kirkilisse odeszło pięć batalionów piechoty i jedna baterya. Exarcha bułgarski otrzymał w ostatnim czasie od komitetów pogróżki, ażeby nie paraliżował akcyi powstańczej. Exarchat zwleka wobec tego z wykonaniem polecenia Porty w zakresie pokojowego wpływania na ludność bułgarską w Macedonii. Zresztą kilkakrotnie już próbował on działać uspokajająco, jednak bez rezultatu. Teroryzm komitetów na miejscu jest większy, aniżeli moralny wpływ exarchatu na odległość.

Sofia, 5 września. Obiega pogłoska, że na czele ruchu zbrojnego w dolinie rzeki Strumicy stanął generał Sonczew. Ten jako długoletni prezes tajnych komitetów i bractw bułgarskich, składających się głównie z niższych oficerów, zna dokładnie stosunki miejscowe i ludzi, tudzież źródła skąd broń i amunicya mogą być sprowadzane. Sonczew jest osobą w Bułgaryi bardzo popularną.

Wypadki w Serbii.

(Telegramy)..

Belgrad, 5 września. Ubiegłej nocy aresztowano w Niszu 30 oficerów serbskich. Również dokonano rewizyi w ich mieszkaniach, a z zabranych papierów wynika, że oficerowie ci prowadzili akcyę przeciw tym oficerom, którzy brali udział w zamordowaniu króla Aleksandra i królowej Dragi. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się: kapitan Solowicz i Nowakowicz, porucznik Tericz, jakoteż wnuk zranionego podczas zamachu ministra Todorowicza. Solowicz był oficerem ordynansowym króla Aleksandra. Oficerowie zbierali wśród kolegów podpisy na to, iż solidaryzują się z myślą wniesienia petycyi do króla, ażeby ukarał morderców, gdyż inaczej oni sami się z nimi uporają. Na adresie tym podpisanych było już 700 oficerów.

Nisz, 5 września. Uwięziono tu kilkunastu oficerów z powodu ogłoszenia przez nich podburzającej proklamacyi, żądającej ukarania oficerów, którzy należeli do spisku na króla Aleksandra.

Wiedeń, 5 września. Jak donoszą tutejsze dzienniki, liczba arestowanych w Niszu oficerów wynosi 46. Jedna z odezw, zredagowanych przez oficerów, zawiera żądanie głosowania całego korpusu oficerskiego nad sprawą, czy oficerowie, którzy brali udział w sprzysiężeniu na życie króla Aleksandra, mają być z wojska wydaleni, czy stawać przed sąd wojenny. W drugiej odezwie zaznaczono, że 68 oficerów ani przed zamordowaniem królestwa ani po dokonaniu czynu nie złożyło oznak oficerskich, a wyszły na jaw nowe dowody, że uczynili to z bardzo niskich pobudek. Dlatego też oficerowie muszą żądać wydalenia niegodnych oficerów z armii serbskiej, w przeciwnym razie sami to uczynią.

KRONIKA

Lwów, 5 września.

— **JEm. ks. Kardynał Puzyna** dziś po południu wyjeżdża na dalszy ciąg wizytacyi kanonicznej dekanatu bolechowickiego i dopełni wizytacyi parafij Raciborowice, Zielonki, Giebułtów, Modlnica i Bolechów. Ks. kardynałowi towarzyszyć będą ks. kanonik dr. Czesław Wądolny i sekretarz ks. Frelek. Powrót do Krakowa nastąpi dnia 11 b. m.

— **JE. Najprzew. ks. Arcybiskup** dr. Bilczewski wyjechał na wizytę kanoniczną Dunajowa i Wicynia.

— **Pogrzeb** ś. p. Julii Wierzbickiej, małżonki radcy Dworu i dyrektora kolei państwowych, odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy ul. Krasickich na cmentarz Łyczakowski, przy współudziale kilku tysięcy publiczności.

Po złożeniu zwłok na rydwanie, połączone chóry „Echa", „Lutni" i „Chóru akademickiego" odśpiewały Mendelsohna-Bertholdyego „Beati mortui", poczem żałobny orszak ruszył w pochód. Pochód otwierało Tow. kolejowe św. Rafała, poczem postępowało Tow. kolejowe ruskie św. Jerzego, personal magazynu, deputacye kolejowe, kolonia kolejowa z Tuchli, rękodzielnicy warstatów kolejowych, woźni dyrekcyi, deputacye Stowarzyszenia „Czytelni kolejowej", „Skały" z wieńcami i sztandarami. Dalej jechały dwa wozy pełne wieńców.

Kondukt prowadził ks. Arcybiskup Bilczewski w asystencyi licznego kleru.

Za karawanem prócz najbliższej rodziny postępowali: JE. P. Namiestnik hr. Andrzej Potocki, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Lidl, dyr. Laskowski, prezydent miasta dr. Małachowski, urzędnicy dyrekcyi kolejowej, profesorowie Uniwersytetu i Politechniki, członkowie Tow. politechnicznego i liczna publiczność.

Na cmentarzu dziatwa kolonii tuchlańskiej, chłopcy i dziewczęta, odśpiewała Ujejskiego „Pieśń nad grobem".

— **P. Artur Berson,** brat radcy sądu krajowego i muzyka, dr. Seweryna Bersona, stały współpracownik przy królewskim instytucie meteorologicznym w Berlinie, jak donoszą z Berlina, został mianowany profesorem. Prof. Berson w późniejszym dopiero wieku poświęcił się studyom meteorologicznym. Przedtem słuchał prawa i germanistyki, przebywając jako nauczyciel tych przedmiotów w Austryi, w Anglii i koloniach angielskich. W r. 1887 zapisał się na Uniwersytecie w Berlinie, uczęszczając na wykłady profesorów Helmholtza, Bezolda, Richthofena. Ogłosił wiele rozpraw naukowych.

— **Dr. Witołd Ziembicki** wyjechał zagranicę w dłuższą podróż naukową.

— **Stan płonicy we Lwowie.** (Komunikat miejskiej władzy sanitarnej). Bieżący tydzień pod względem stanu płonicy we Lwowie nie przyniósł nietylko żadnych niepokojących zjawisk, lecz owszem pozwala stwierdzić przejścia z silniejszego rozwoju w stosunki normalne, przeciętne. Sporadyczne wypadki zasłabnięć świadczą ponadto, że choroba nie rozwlekła się po innych dzielnicach, lecz w bardzo minimalnych rozmiarach pojawia się jeszcze w niektórych dotąd płonicą nawiedzonych ulicach, w mieszkaniach rodzin najuboższych.

Śmiertelność w skutek płonicy była bardzo nieznaczna. W baraku epidemicznym stosunki trwale się polepszają, i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie można w przyszłym tygodniu barak opróżnić. W bieżącym tygodniu wykryto cztery dawniej, bądź rozmyślnie, bądź nieświadomie utajone wypadki płonicy; winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Egzaminy kwalifikacyjne** dla nauczycieli szkół ludowych rozpoczną się przed komisyą egzaminacyjną we Lwowie d. 30 b. m., na nauczycieli szkół wydziałowych 15 października. Termin wnoszenia podań do 20 b. m.

Egzaminu kwalifikacyjne dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed komisyą egzaminacyjną: w Przemyślu dnia 30 b. m., w Tarnowie dnia 18 b. m., w Samborze dnia 15 b. m., w Zaleszczykach dnia 30 b. m., w Krośnie dnia 16 b. m., w Rzeszowie dnia 21 b. m.

— **Poprawcze** egzaminy dojrzałości rozpoczną się w seminaryach nauczycielskich: w Rzeszowie dnia 15 b. m., w Tarnowie dnia 17 b. m., w Krośnie dnia 21 b. m.; w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie dnia 17 b. m., w męskiem seminaryum we Lwowie d. 22 b. m., w prywatnem seminaryum żeńskiem p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie dnia 11 b. m.; w Przemyślu dnia 25 b m., w Sokalu dnia 15 b. m., w Tarnopolu dnia 14 b. m., w Samborze dnia 22 b. m., w Zaleszczykach dnia 22 b. m.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 27, wydany d. 2 września 1903 roku zawiera: Wiadomości osobiste. Organizacya szkół. Książki szkolne. Konkursa. Ogłoszenia.

13

JERZY.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Wzrok Lily pada na kwiaty. Woń ich mieszana, odurzająca drażni ją już teraz, gniewa.... Ona, która je tak lubi, pragnęła by wszystkie, jak tu są, zgnieść, zmiażdżyć, wyrzucić!...

Już jest ubraną, gotową do wyjścia.... westchnienie ulgi podnosi pierś Lily.

Jerzy patrzy na nią z podziwem. Już i on ochłonął, nie mówi teraz nic do niej, nie prosi, z mieniącej się tylko od uczuć jej twarzy, stara się coś odgadnąć, wybadać.... Co jej się stało, co stało? — pyta samego siebie. Tak długo siedziała. Tak długo, pokornie, cicho zdawała się słuchać z uwagą mych słów miłości i upojenia, jak najgorętszych, najśmielszych!... A teraz nagle ucieka, chociaż przekonała się już, że są tylko sami, i czyni to, chociaż go kocha, tak, niezawodnie, bo czyżby inaczej tu była?...

— Zawcześnie — szepce mu, bezlitośnie zimna logika; — daj jej spokój — mówi zraniona miłość własna....

Jerzy nie stara się zatrzymać wychodzącej i żegnającej go dalekiem podaniem ręki kobiety. Gwałtu czynić przecież nie będzie, myśli po pierwsze, że nie wypada, a po drugie, sprawia mu to już teraz odrazę!...

Bo miłość chyląca się w objęcia z własnego poczucia i woli, w upojeniu, sama — to wrota raju; zdobyta zaś przymusem — zmysłowa tylko tandeta.

Po pożegnaniu zapina Lily nerwowo rękawiczki, ku drzwiom się kieruje, nie mówi nic.... Milczenie staje się nad wyraz nużącem.... Z czystą salonową napozór galanteryą, panujący nad sobą już zupełnie Jerzy, pomaga jej przypiąć jeszcze sobolowy, futrzany, zapomniany na kanapce kołnierzyk, — a po chwili drzwi zamknięte od przedpokoju otwiera, i odprowadza ku wyjściu Lily, nic nie mówiąc, prawie ceremonialnie. U samego progu tylko wytrzymać znów nie jest w stanie, siła uczucia przełamuje lekką powłokę narzuconego z przymusu konwenansu i Jerzy porywa znów w dłonie małe ręce kobiety, przytula swe usta do nich, szuka oczami jej wzroku i tonie w jej spojrzeniu spojrzeniem, mówiącem wiele — za wiele!... W kącikach ust kobiety zjawia się coś połowicznego, coś nakształt pragnienia, połączonego z niemem współczuciem i w oczach jej na sekundę zapala żywszy płomień. Po chwili jednak Lily wyrywa ręce szybko i przesławszy tylko końcami palców Jerzemu pocałunek, za drzwiami znika.

Jerzy pozostaje sam i wchodzi napowrót do salonu. Widząc leżące, rozsypane główki kwiatów, wpada w niewytłómaczony, nagły gniew. Z determinacyą, z jakąś wściekłą pasyą rzuca się na nie, miażdży bezbronne gwałtownie obcasami, z zimnem okrucieństwem nad nimi się znęca, dusząc każdy kielich kwiecia z osobna Uspokoiwszy wreszcie rozszalałe chwilowo nerwy, rzuca się na staroświecki, głęboki fotel i ukrywszy twarz w dłonie, pozostaje tak, jak skamieniały, nieruchomo.

Odeszła!... w głowie mu huczy; odeszła, rozżarzywszy tylko jeszcze bardziej w jego sercu uczucie, rozpłomieniwszy ogień pragnień!... Poigrała z nim, dorzuciła tylko płomienistego żaru do znicza ich miłości, i.... poszła.... Znikła, a on jej ulecieć pozwolił, przyoblekł się w lodową powłokę, choć wrzała. szalała w nim burza!...

Uczynił to; sam odemknął furtkę pierzchającemu szczęściu, którego przecież tak pragnął, tak pragnął!... I naraz ironia, ta nieprzejednana niczem mścicielka każdego subtelniejszego, idealniejszego porywu ducha, przyczajona zawsze i wszędzie, skryta gdzieś na dnie duszy, poczęła się śmiać z Jerzego, obrzuciła go gradem szyderstw, wystawiła mu w świetle komizmu niedorzeczność jego własnego przed chwilą postępku i gryząc, nurtując zjadliwie wciąż się zeń śmiała, śmiała ...

Jerzy, zmęczony myślą, przybity, opuścił ręce na poręcze fotelu i podniósł głowę; pod puklami złotawych włosów marszczyło się gładkie, białe czoło, ciemne oczy patrzały posmutniałe, usta wykrzywiał mu wbrew jego woli półsmutny, półdrwiący uśmiech ironii, wił się po nich, panoszył zwycięzki swą siłą i dumny!...

A w około Jerzego w półświetle przyćmionej pąsowym abażurem lampy, jak na pobojowisku w dogasającej łunie zachodu, umierały tu wokół, wiły się w agoniach przedśmiertnych kwiaty, setki ich cicho konały...

Zniszczone, zdeptane, niektóre z nich już nie żyły, drugie zaś dogorywały potulnie, oparte główkami o inne, jakby napoły omdlałe, półżywe....

Wśród chaosu zdeptanego kwiecia, na tle rozsypanych powiędłych listków, starganych pączków, złamanych, pękniętych kielichów, ocalał tylko jeden, jedyny kwiat. Była to wielka, w rzadkie, ciemniejsze centki, żółto-złota chryzantema, puszysta, wspaniała. Nietknięta, królowała sama jedna świeża. Wzrok Jerzego zatrzymał się wreszcie na kwiatach. Spokojny już był, zabolał go jego własny przed chwilą postępek, wstydził się go teraz przed samym sobą.

Nagle zmarszczył brwi i wpatrzył się badawczo w odcinający się na deseniach kobierca wielki, żywy złocień. Nakrapiana grzywa kwiatu, jakby ruszona niedostrzegalnym powiewem, kołysała się lekko, prawie że niewidzialnie drżała....

— Co to jest? — pytał Jerzy samego siebie, czy mnie wzrok myli? — Czy to tylko gra wyobraźni?... I znowu uporczywie wpił się oczyma w drżącą setkami swych włosków chryzantemę.... Nie mylił się wcale... Na pozór spokojny całkiem kwiat, poruszał się prawie niewidzialnie, jakiś dreszcz przebiegał po nim i wstrząsał złotą koroną!....

— Czyżby kwiat także cierpiał i czuł? — przemknęło po umyśle Jerzego pytanie i już oderwany na chwilę od rzeczywistości, pragnął zagłębić się w to dziwne zagadnienie, gdy nagle wszystko wróciło i stanęło mu w pamięci bezlitośnie.

To w ciszy monotonnej ulicy rozległ się znowu, jak przed godziną, turkot pojazdu, urwany zamilkł na chwilę i zadudnił potem, zatętniał oddalający się, szybki.

— To Lily, niezawodnie Lily, przeszło błyskawicą przez umysł Jerzego, i nagle uspokojone momentalnie nerwy znów wzięły górę nad nim, zagrały....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

— **Przedwyborcze** zgromadzenie dla uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z większych posiadłości byłego obwodu brzeżańskiego, odbędzie się w przeddzień wyboru, t. j. dnia 16 b. m., o godzinie 6 po południu w sali Rady powiatowej w Brzeżanach.

— **Studenci węgierscy we Lwowie.** Przed trzema dniami bawiła we Lwowie wycieczka studentów węgierskich z dr. Eugeniuszem Vanglem, docentem Uniwersytetu budapeszteńskiego. Studenci, których było 18, zwiedzili muzeum im. Dzieduszyckich, instytut zoologiczny na Uniwersytecie, zakład narodowy im. Ossolińskich, po którym oprowadzał ich p. Bełza, park Kilińskiego i panoramę racławicką. Obraz ten zrobił na Węgrach wielkie wrażenie. Po południu wycieczkowcy udali się na Wysoki Zamek i przypatrywali się ze szczytu kopca panoramie miasta. Zabawią oni w Galicyi 15 dni, a w dalszym ciągu mają zwiedzić Wieliczkę, Kraków i Zakopane, a ztamtąd przez Szmeks powrócą do Węgier.

— **Wyższy zakład** naukowy p. Maryi Zagórskiej, znany tak zaszczytnie ze swej dotychczasowej działalności wychowawczej i pedagogicznej w całym kraju, otwiera na prośby rodziców i opiekunów swych licznych uczenic z początkiem bieżącego roku szkolnego, za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej, obok istniejącej już szkoły wydziałowej i ludowej, 6-kl. liceum żeńskie.

Zakład p. Zagórskiej ma jak najlepsze i w pełni zasłużone tradycye. Jej osobisty wpływ, sumienność w wypełnianiu obowiązków i długoletnie doświadczenie pedagogiczne, dają rękojmię najdodatniejszego rozwoju nowego liceum żeńskiego.

W skład dobranego przez p. Zagórską grona nauczycielskiego wchodzą pierwszorzędne siły nauczycielskie, jak profesor Politechniki dr. Dziwiński, prof. Klemensiewicz, Grünberg, Wasilkowski, Petzold, dr. Witwicki, nauczycielki pp. Kulińska, Kasparkówna, Węclewska, Czerszykówna, Waniczkówna i artysta-malarz Reyzner.

Zasłużonej kierowniczce liceum życzymy szczerze powodzenia.

— **Rekolekcye** dla kapłanów dyecezyi przemyskiej odbędą się w seminaryum duchownem ob. łać. w dniach od 21—25 b. m Kapłani zamierzający uczestniczyć w rekolekcyach, mają się zgłosić do rektoratu seminaryum najpóźniej do dnia 19 b. m.

— **Zebranie** delegatów Tow. gimnastycznych „Sokół“ odbędzie się we Lwowie dnia 27 b. m.

— **Z „Sokoła“.** Wielkie „gaudium pozlotowe“ odbędzie się staraniem „Sokoła“ lwowskiego na boisku sokolem (w parku Kościuszki) we wtorek, 8 b. m.

Bardzo bogaty i dowcipny program podadzą afisze. O zmierzchu odbędą się nadzwyczaj efektowne ćwiczenia „maczugami świetlnemi“ i spalone zostaną ognie sztuczne.

— **Manewry jesienne** lwowskiego korpusu zakończą się dziś w południe pod Przemyślanami. Przez niedzielę i poniedziałek załoga powracać będzie do Lwowa i na inne miejsca swego stacyonowania.

Część załogi lwowskiej wyruszy jednak po kilkodniowym wypoczynku pod Komarno, gdzie się odbędą manewry kawaleryi.

— **„Skała“** lwowska urządza w niedzielę, dnia 6 b. m., o godzinie 3 po południu na rzecz funduszu inwalidów, wdów i sierót wielki festyn ogrodowy ze współudziałem „Sokoła“ lwowskiego II., który wykona między innemi wieczorem ćwiczenia „maczugami świetlnemi“. W razie niepogody wieczornica w sali.

— **Muzeum** im. Dzieduszyckich otwarte jest dla publiczności w każdą niedzielę od godz. 10 przed południem do 1 po południu. W inne dni w tygodniu, z wyjątkiem soboty, można zwiedzać Muzeum od godziny 9 przed południem do 1 po południu za zgłoszeniem się w zarządzie muzealnym. Wstęp wolny. W święta uroczyste Muzeum zamknięte.

Na razie dostępne są dla szerszej publiczności jedynie zbiory zoologiczne i botaniczne, mieszczące się na I piętrze. Drugie piętro, obejmujące działy: etnograficzny, przedhistoryczny i geognostyczny, zostanie niebawem oddane do użytku ogółu. Co do dni i godzin otwarcia II piętra, zostaną wydane osobne zarządzenia, o których publiczność będzie zawiadomiona za pośrednictwem miejscowych dzienników.

— **Angielski język** ma być bezzwłocznie wprowadzony do tutejszych gimnazyów, jako przedmiot na razie nadobowiązkowy. Rada szkolna uznając istotną potrzebę, oraz życzenia tak rodziców jak i samych uczniów, konferuje obecnie z pp. dyrektorami, do których należy ostateczna decyzya, czy i w jakiej ilości godzin może być język angielski wykładany w poszczególnych gimnazyach. To zaś zależy od liczby zgłaszających się do wykładu uczniów. Wyznaczonym przez Radę szkolną, ewentualnie przez Ministerstwo oświaty profesorem języka angielskiego jest p. Edmund Naganowski, autor (do spółki z miss M. A. Biggs) doskonałego przekładu „Pana Tadeusza“, tutejszy współpracownik i korespondent pism londyńskich, znany publicysta i powieściopisarz polski.

Publiczność nasza powita niewątpliwie z zadowoleniem decyzyę władz i wybór nauczyciela.

— **Kelnerzy lwowscy** poświęcają d. 10 b. m. o godzinie 10 rano w kościele N. P. Maryi Śnieżnej nowy sztandar. Na tę uroczystość zaprasza wydział wszystkich pracodawców i pomocników gospodnio-szynkarskich, a wszystkie Stowarzyszenia przemysłowe i robotnicze prosi o wysłanie delegacyj ze sztandarami.

— **Pożar** wybuchł wczoraj po południu w fabryce p. Niemojowskiego przy ul. Batorego l. 11. Palące się papiery ugasiła wkrótce straż pożarna, wezwana na miejsce telefonem. Szkoda jest nieznaczna.

△ **Kronika policyjna.** Policyi tutejszej doniesiono dziś przed południem, że wczoraj skradziono p. D. H., inżynierowi Wydziału krajowego, w Mikołajowie nad Dniestrem zegarek srebrny o jednej kopercie ze srebrnym łańcuszkiem tulskim, papierośnicę srebrną z monogramem D. H., na której w jednym rogu były 3 szmaragdy z brylancikami, jedną chochelkę z chińskiego srebra, 5 łyżeczek do kawy, 2 łyżki srebrne deserowe duże, 2 nożyki srebrne, wartości przeszło 400 K.

Błąkające się wczoraj w ulicy Słonecznej łoszę, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

Dziś przed południem aresztowała policya niejakiego Henryka Aurzadniczka, dozorcę realności przy ul. Teatyńskiej 16, który w czasie chwilowej nieobecności swego służbodawcy p. A. L., skradł mu rozmaite książki naukowe, wartości 380 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Marya Makowska, wdowa po kapitanie, w 66 roku życia; — Hieronim Pożakowski, rewident i kontrolor kasy dyrekcyi kolei państwowych, w 59 roku życia.

W Warszawie, Marya Bojdakowska, b. artystka teatrów ludowego i poznańskiego, w 23 roku życia.

W Dąbrowie, w Królestwie Polskiem, hr. Stanisław Szczęsny Tyszkiewicz, rotmistrz kawaleryi, w 33 roku życia.

— **Wystawa ogólno-ogrodnicza** odbędzie się w czasie od 2 do 9 października w Krakowie. Wystawa obejmować będzie następujące działy: a) szkółki, b) owocarstwo, c) warzywnictwo, d) nasiona, f) przeroby owocowe i warzywne, g) rośliny ozdobne, h) dział szkolny, i) narzędzia i przyrządy, k) plany, l) pszczelnictwo, m) dział naukowy.

— **Zamach samobójczy.** W Krakowie wczoraj w nocy około godziny pół do 1 strzelił do siebie z rewolweru na plantacyach przed „Collegium Novum“ słuchacz praw Karol U. Desperat zabawiał się wesoło do północy w jednej z kawiarń. Kula, wymierzona w skroń, uwięzła w kości. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieprzytomnego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Lekarze mają słabą nadzieję utrzymania go przy życiu. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Tarnopolu Hryńka Kaczora, który dębową nogą od ławki zamordował śpiącego swego brata Stefana.

— **Międzynarodowy zjazd statystyczny** odbywający się stale co dwa lata, zbierze się w roku bieżącym w Berlinie w dniu 20 b. m. i trwać będzie przez dni pięć. Około 300 delegatów różnych państw zapowiedziało dotychczas swe przybycie. Posiedzenia odbywać się będą w gmachu parlamentu pod honorowem przewodnictwem hr. Posadowskiego. Ostatni zjazd w r. 1901 odbył się w Budapeszcie.

— **Rekord długowieczności.** Według badań dokonanych przez angielskie pismo lekarskie *The Lancet*, najstarszym człowiekiem naszych czasów ma być niejaki Michał Solis w Stanie San Salvador, pochodzący z ojca białego i matki indyanki, który w roku 1878 przypisywał sobie lat sto ośmdziesiąt. Podpis jego znaleziono istotnie na jakimś dokumencie z roku 1712, a pewien lekarz, sam ośmdziesięcioletni starzec, znał go jako stuletniego wówczas, kiedy jeszcze był dzieckiem. Lekarz ten zapewnia, że Michał Solis żył jeszcze w roku 1895. Do dwóch setek więc brakowało mu tylko dwóch lat.

(w) **Po katastrofie paryskiej.** Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło. Metropolitain był dawniej narzędziem najwyszukańszych męczarni dla wszystkich tych, którzy zmuszeni byli się cisnąć jak śledzie w beczce w niewygodnych wagonach kolei podziemnej, którzy dusili się w skutek braku powietrza na wilgotnych, parnych dworcach, przepojonych wonią asfaltu i smoły, lub narażali się na kalectwo pędząc po stromych schodach nieprzeliczonych piętr i teras dworców kolejowych.

Główna, węzłowa stacya Place de l'Etoile, do której schodziło się obok wielkiego Łuku tryumfalnego, jest poprostu labiryntem zakamarków, wypełnionych od 6 rano do późnej nocy tysiącami błądzących i szukających wyścia ludzi. Z czarnych czeluści tunelów wypadają z przerażającą szybkością coraz to nowe pociągi, krzyżują się, stają na 2 minuty i pędzą dalej. Służba jest bezsilną, wobec naporu tłumów. Jedni wskakują w biegu, drudzy wyskakują z wagonów, których drzwi, zajmujące połowę przedniej ściany otwierają się automatycznie. Rano, w południe i wieczorem, w porach wyjazdów na robotę i powrotu, panuje tam taki zgiełk, krzyk, ścisk, że najwytrawniejsi Paryżanie tracą głowę.

„Metropolitain“ rozszerzał się coraz bardziej. Pod placem Opery budują obecnie centralny dworzec. Sieć linii miała objąć całe miasto. Towarzystwo akcyjne, będące właścicielem tej kolei, płaciło swym akcyonaryuszom olbrzymie dywidendy. Straszna, a tak niedawna katastrofa umniejszyła jednak dochody Towarzystwa. Mówią, że frekwencya publiczności zmalała do połowy. Pociągi kursują prawie że puste. Najmniejszy wypadek, niespodziewany przystanek, lub alarmujący gwizd maszynisty, wywołują w tej chwili popłoch wśród nielicznej publiczności. Rada miejska przedstawiła dyrekcyi „Metropolitain“ szereg projektów, zmierzających do zapobieżenia ewentualnym wypadkom. Dyrekcya przyjęła je bez szemrania, mimo to, że narażają ją na milionowe wydadki. Wszystkie wagony zostaną przerobione, a maszyny elektryczne mieścić się będą w przedziale, zbudowanym z ogniotrwałych materyałów. Konstrukcya dworców, teras i klatek schodowych ulegnie także znacznej zmianie. Projektują założenie olbrzymich wentylatorów, wtłaczających świeże powietrze do tuneli, zaprowadzenie surowych przepisów bezpieczeństwa dla służby, czynią słowem wszystko, co tylko wiedza i doświadczenie wskazują, aby zapobiedz w przyszłości wszelkim nieszczęśliwym wypadkom lub katastrofom.

„Metropolitain“ nie był jednak nigdy popularny w Paryżu. Starali się o to dorożkarze, którym odbierał chleb i właściciele omnibusów. Nie łatwo mu teraz przyjdzie wkraść się w łaski publiczności.

— **Nędza podziemna Londynu.** Istnieje przysłowie: „Francya nosi swoją nędzę na głowie, Anglia depce ją nogami“. Przysłowie to powstało wskutek znanego faktu, że największa nędza paryska gnieździ się na szóstych i siódmych piętrach, Londyn zaś przepełniony jest suterenami, w których życie staje się barbarzyńską wegetacyą, przypominającą czasy pierwotne. Anglia postanowiła zabrać się do radykalnego wyleczenia tej strasznej rany społecznej.

W ostatnich czasach Rada gminna części Londynu, zwanej St. Pankras i Camden Tow, zaczęła robić starania umożliwienia egzystencyi ludziom, którzy w straszliwej nędzy i opuszczeniu żyją tam w prawdziwych norach, niedostępnych dla światła dziennego. Przedewszystkiem przedsięwzięto energiczne kroki do zmuszenia mieszkańców tych wstrętnych suteren do wyprowadzenia się i wyszukania sobie odpowiedniejszego dla ludzi mieszkania, a także do powstrzymania właścicieli tych lochów do ich odnajmowania, jako „mieszkań“.

Jednakże sprawa ta nie pójdzie tak łatwo. Rzecz nie do wiary, a jednak faktem jest, że sutereny te znajdują chętnych lokatorów, którzy nawet wcale dobrze za nie płacą, bo 5 szylingów na tydzień, co wynosi mniej więcej 9 rubli miesięcznie. W takiej piwnicy sypiają i gotują strawę często po dwie, trzy rodziny, złożone z 5 i 6 osób.

W ostatnich latach sutereny, t. zw. „slum“ znajdowały się pod surową obserwacyą policyi. Wyniki badań szczegółowych nad „slumami“ są przerażające. W samem St. Pankras istnieje 1151 nor podobnych, zamieszkanych przez 5000 osób. Nie tylko promienie słoneczne, ale w ogóle światło dzienne tam nigdy nie dochodzi, a o jakiem takiem zdrowem powietrzu nawet się nie mówi.

Obecnie 130 mieszkańców „slumów“ otrzymało rozkaz policyjny opuszczenia swych mieszkań w ciągu 3 miesięcy. Dowiedziono większości ich, że zarabiają dosyć, aby sobie wynaleźć mieszkanie, mniej ujmy przynoszące rodzajowi ludzkiemu — jakiś pokoik z kuchnią. Ale wielu z nich woli pozostawać w swoich robaczliwych norach, raz dla zatargów z władzami, która ich tam trudniej może wykryć, a przytem dla możliwych zarobków, które czerpią z ukrywania złodziejów i przeróżnych włóczęgów. Rzecz prosta, że wiele prawdziwej, przerażającej nędzy kryje się także w tych okropnych, nieprzewietrzanych podziemiach, które zioną parnym, smrodliwym zaduchem. Wielu nieszczęśliwych zarabiających minimalne sumy pieniężne, wielu żebraków, wielu wykolejonych, kryjących swój wstyd, w tych norach znajduje przytułek. Czasami 12—15 ludzi nocuje tam na zgniłych workach i gałganach, leżąc prawie jedni na drugich. Najwięcej pożałowania godne są dzieci, wzrastające w takiej atmosferze i takiem towarzystwie.

I takich nor, w którychby nawet zwierzętom nigdy nie powinno się dawać noclegu, istnieją dziesiątki tysięcy w najbogatszem i największem mieście na świecie, liczącem 40.000 zupełnie próżnych lokalów, nie wynajmowanych przez właścicieli przez kaprys, lub brak zgody z lokatorami.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa dzieł Witolda Pruszkowskiego otwarta zostanie w niedzielę w Salonie Latoura (ulica Trzeciego Maja l. 11). Obejmie ona kilkadziesiąt dzieł w znacznej części we Lwowie zupełnie dotąd nieznanych, które dadzą wyczerpujący obraz całokształtu twórczości wielkiego malarza-poety. Wystawa otwartą będzie przez czas bardzo krótki.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, po raz trzeci „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Bandyci“, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha. W roli Falsacappy wystąpi p. Malawski.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz pierwszy (wznowienie) „Sybir“, dramat narodowy w 4 aktach oryginalnie napisanej przez Józefa Maskoffa.

W poniedziałek, po raz czwarty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

We wtorek, o godzinie pół do 4 po południu „Gałganduch“ czyli „Trójka hultajska“. czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Nestroya.

We wtorek, o godzinie pół do 8 wieczorem „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach przez A. H. Savage'a.

We środę, po raz piąty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

We czwartek, po raz pierwszy „Kasztelanka“, (La Châtelaine) sztuka w 4 aktach przez Alfreda Capusa; tłómaczył Jarosław Pieniążek.

W piątek, po raz szósty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W sobotę, po raz drugi „Kasztelanka“ (La Châtelaine) sztuka w 4 aktach Alfreda Capusa, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Czcigodny Redaktorze!

Przeczytawszy w dziennikach recenzye mego dramatu, wystawionego na scenie lwowskiej dnia 2 września, odczułem potrzebę napisania paru słów ze swej strony — i w tym celu zwracam się z prośbą o udzielenie mi miejsca w *Gazecie Lwowskiej*. W ostatnich latach coraz częściej się zdarza, iż autorowie sami zabierają głos w sprawie swych dzieł, wystawionych na scenie, — nie jest to bynajmniej wynikiem jakiejś śmiesznej mody, lecz prostem i poniekąd koniecznem następstwem tego, iż poruszając w dramacie coraz rzadsze i zawilsze problemy psychologiczne, narażają się tem samem, w znacznie wyższej niż ongi mierze, na niezrozumienie, lub c o g o r s z a niezupełne zrozumienie ze strony oficyalnych recenzentów.

Publiczność zawsze ma słuszność, nawet wtedy, gdy tłómaczy sobie dzieło autora zupełnie na opak, — gdyż tłómaczy je sobie zawsze dla siebie. Inna jest jednak rzecz z recenzentem, który ma ideę dzieła wykładać — dla drugich. Dlatego też z temi paru słowami „wyjaśnienia“ zwracam się nie do publiczności, ale do moich recenzentów.

Z góry zaznaczyć muszę, że lwowscy recenzenci moi sprawili mi niespodziankę... nader przyjemną. — Poruszając w „Wianku mirtowym“ temat drażliwy i na pozór parodoksalny, byłem najzupełniej przygotowany na napaści wszelkiego rodzaju ze strony prasy, a natomiast spotkałem się z uczciwą i rzetelną a bezstronną chęcią wniknięcia w myślową treść mego dramatu, która mnie aż.... zadziwiła. Mam tutaj na myśli pisma: *Przegląd*, *Słowo Polskie*, *Kuryer Lwowski*, a z pewnem zastrzeżeniem i *Dziennik Polski*, — gdyż „recenzent“ *Gazety Narodowej*, jak widzę z podanego w tem piśmie „streszczenia“ wcale w teatrze nie był i dramatu mojego nie widział, *Przedświt* zaś, którego redakcya widocznie jeszcze wakacyami jest zdekompletowana, powierzył napisanie „recenzyi“ jakiemuś początkującemu reporterowi, który wysłany snadź do cyrku lub na Wały Hetmańskie celem zbierania plotek, zbłądził i po drodze utknął w teatrze.

Sam fakt, że zwracam się z prośbą o wydrukowanie tego listu właśnie do *Gazety Lwowskiej* dowodzi, że sprawozdawca jej najwięcej się zbliżył w swych wywodach do zupełnego zrozumienia mej myśli.

W „Wianku mirtowym“ dwie są rzeczy, wymagające — jak teraz z recenzyj widzę — wyjaśnienia. Pierwsza streszcza się w licznych zarzutach sprawozdawców, co do życiowej możliwości takiej dziewczyny, jak Janka. Na to odpowiem krótko: Fakt sam wzięty jest z życia, rozgrywał się w pobliżu mnie i patrzyłem nań własnemi oczyma. Rozwiązanie sytuacyi było wprawdzie w życiu znacznie banalniejsze, — ale (bronię się zdaniem, które p. Z. W. w *Słowie Polskiem* usiłował przeciw mnie zwrócić) „sztuka nie jest od fenomenów, lecz od widzenia poetyckiego cech najstalszych i związków najgłębszych“. Wyjaśnię to bliżej, mówiąc o idei mego dramatu. Ale fakt to nie tylko rzeczywisty, lecz, co dla sztuki ważniejsza, prawdopodobny. W sądach swych o możliwości, albo niemożliwości pewnych rzeczy, zbyt się wiążemy banalnością codziennych wypadków, przeoczając

te „wyjątkowe", gdzie charakter, silniejszy od wiążących go konwenansów, przejawia się w swej niespodziewanej istocie.

Zrobiono mi zarzut, że Janka jest w czynach swych niekonsekwentną. Godzę się nań chętnie i nawet nie myślę się bronić utartym komunałem o „nielogiczności" kobiecego postępowania. Zwracam tylko uwagę na to, że w życiu bywają dwojakiego rodzaju „konsekwencye": albo jeden czyn jest wynikiem poprzedniego i określa następny — to cecha usposobień refleksyjnych, zrównoważonych i świadomych, — albo też każdy wypływa bezpośrednio z tego, co Schopenhauer nazwał „nonmenalnym charakterem" człowieka, bez widocznego związku z innemi. Wybuchowość tę *(sit venia verbo)* ludzi, nieobliczalnych dla tych, którzy ich charakteru do głębi nie zrozumieli, nazywają także „chorobliwością" niewiadomo zresztą dlaczego. Tu poruszyć muszę drugi zarzut, osobliwie przez pana Z. W. mi zrobiony, że nie umotywowałem dostatecznie takiego „charakteru" Janki. Na to odpowiem: na wytworzenie pewnego charakteru składają się nie tylko wpływy zewrętrzne, ale cała ogromna linia filogienetycznego rozwoju danego osobnika, której śledzenie przechodzi bardzo często wprost siły i zdolności psychologa, — nie mówiąc już zgoła o tem, że w dramacie niema na to miejsca. Lepiej tedy brać *per abreviationem* — charaktery, jako istności dane, aniżeli pozorować je niedostatecznie, a więc fałszywie, płytkimi motywami wychowania lub najbliższej dziedziczności.

To rzecz jedna. Drugą kwestyę sprowadzić mogę do zadanego sobie przez niektórych recenzentów pytania: po co autor tę rzecz napisał? Przyznaję, że zajmował mnie tu także w znacznej mierze sam problem psychologiczny, przedewszystkiem jednak chodziło mi o wyrażenie przez ten szczególny wypadek pewnej myśli, którą w głównych zarysach zrozumiał tak dobrze jedyny sprawozdawca *Gazety Lwowskiej*. Tylko — że nie miałem zamiaru przedstawiać niszczącej siły „kobiety-demona". Owszem — nie wiem zresztą, o ile myśl swą w dramacie dość jasno wyraziłem — Janka bynajmniej „demonem" nie jest, — tak, jak ja chciałem, być to ma dziewczyna istotnie niewinna, istotnie przekonana o godziwości swego postępowania i nieuświadamiająca sobie zgoła, że w rzeczywistości ona, słaba — niszczy dwie w swoim rodzaju silne istoty męskie. Jedyną ujemną cechą jej charakteru (nie mówię w tej chwili o moralnej wartości jej czynów) jest: egoizm, tem straszniejszy, że nieświadomy. — Ten egoizm, w rozwoju wypadków, sprowadza jej metamorforę z aktu na akt, a w rezultacie zabija Władka i gotuje Edwardowi los jeszcze gorszy.

Jankę chciałem zrobić symbolem niszczącej potęgi, jaką się stać może nawet najsłodsza i najniewinniejsza kobieta, jeśli — egoistyczna z natury — przesuwa punkt ciężkości swego stosunku do mężczyzny z duchowych związków na zmysły, choćby nieświadomie rozbudzone. W moim dramacie dzieje się to zwłaszcza odnośnie do Władka, którego śmierć jest dla mnie rzeczą wprawdzie niespodziewaną, ale konieczną w obec małej odporności życiowej jego ducha, zużywającego całą swą siłę w dziedzinie myśli. A ostatecznie: Janka jest naiwna w swoim zbrodniczym cyniźmie i zmysłowem rozpętaniu, naiwny jest Władysław przy swym geniuszu i uczciwości, naiwny Edward ze swoją siłą życiową i rozumem. I to — wbrew wszystkim recenzentom głośno to powiem — i to jest życiowo prawdziwe! Tragedye w życiu nie dzieją się przez tak zwane „czarne charaktery", które przeważnie tylko na deskach scenicznych pokutują. Nie zło, ale nieszczęście jest przekleństwem ludzkości.

Wiem, że ten gorzki rys kobiecej władzy niewyczerpuje wpływu kobiety na życie mężczyzny, dla którego owszem stać się może błogosławieństwem. Wkrótce też wystawię nowy dramat, stanowiący pendant do „Wianka mirtowego", w którym pokażę na odwrót, że jak „najniewinniejsza" kobieta może się stać przekleństwem, tak czasem „winna" może być zbawieniem, gdy działa przez duszę i krom egoizmu.

Skończywszy te wywody jeszcze raz dziękuję recenzentom z wymienionych na wstępie pism za ich dobrą wolę i ochotę wniknięcia w moją myśl.

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym pisząc o sobie i o swojem dziele, nie podziękował tym, którym najwięcej w tym wypadku zawdzięczam, to jest dyrektorowi Pawlikowskiemu, który nie szczędząc sił i czasu reżyserował sam mój dramat, oraz grającym aktorom. Pani Solska przeszła najśmielsze oczekiwania moje, to też składam jej w tem miejscu hołd, jako znakomitej artystce. Doskonałą grę p. Adwentowicza tem więcej podnieść muszę, że stała mu się krzywda w jednem z pism, które zrobiło mu zarzut właśnie z tego, co było w grze jego najwięcej uznania i podziwu godnem. Był on naturalny, prawdziwy i żywy i wyzbył się tego, co w sztuce aktorskiej zazwyczaj najwięcej szkodzi: taniego patosu. Wdzięczny też jestem p. Feldmanowi i pani Gostyńskiej, artystom doskonałym, którzy mimo to nie zawahali się przyjąć drobnych i nader pobieżnie przezemnie szkicowanych ról. Wreszcie należy się odemnie prawdziwe uznanie p. Hierowskiemu za jego pracę i pp. Węgrzynowi i Kwiatkiewiczowi, którzy ze swych trudnych a niewdzięcznych ról w czwartym akcie doskonale się wywiązali, ratując swą inteligentną i dyskretną grą — nienaturalną i może banalną trochę scenę, w której „uzewnętrzniam" myślową rozterkę Władysława w postaciach „dwóch panów".

Racz przyjąć, Czcigodny Redaktorze, wraz z podziękowaniem za użyczenie mi miejsca w swem piśmie, wyrazy prawdziwego i głębokiego szacunku.

Jerzy Żuławski.

Lwów, d 4. września 1903.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kraków, 5 września *(Tel. pryw.)*. Do magistratu nadeszła oferta tutejszej firmy „Targowisko", oświadczająca gotowość urządzenia miejskiej hali targowej i sprowadzania po niższych cenach mięsa, podobnie jak się dzieje w Wiedniu i innych większych miastach. Oferta zapewnia magistratowi wpływ na ustanowienie cen mięsa, pod warunkiem że miasto dostarczy lokalu na pomieszczenie hali, ewentualnie zbuduje halę na jednym z publicznych placów. Magistrat obradował dziś nad tą ofertą.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·— do 22·10, *loco* Ołomuniec 20·75 do 20·85, *loco* Berno-Wiedeń 20·80 do 20·90, na grudzień *loco* Aussig 20·30 do 20·40. Cukier w kostkach: *prima* 75·— do 75·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 41·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy, zmarł we czwartek po dłuższej chorobie w Eckersdorf na Szląsku pruskim austro-węgierski ambasador w Londynie hr. Deym. — Zmarły dyplomata urodził się w roku 1838, a w roku 1864 wstąpił do służby dyplomatycznej. Pierwsze swe kroki na tem polu stawiał jako *attaché* ambasad w Paryżu i Rzymie. W roku 1874 mianowany został radcą legacyjnym w Brukseli, w roku 1876 przeniesiono go do Berlina. — Później wziął udział w nadzwyczajnem poselstwie, wysłanem przez Najj. Cesarza Franciszka Józefa na koronacyę cara. Wybrany w roku 1879 przez czeską większą własność posłem do Rady państwa, zdobył sobie i tu wkrótce wybitne stanowisko i po ustąpieniu hr. Henryka Clama był jednym z przywódców klubu czeskiego. — Wprost z parlamentu zamianowano go w roku 1888 ambasadorem w Londynie, co wówczas ogólną zwróciło uwagę. W roku 1890 miał znany pojedynek z Lützowem. W Londynie pozostawał bez przerwy przez lat 15 i bardzo się przyczynił do utrzymania dobrych stosunków między Austro-Węgrami a Anglią.

Z Prus Zachodnich donoszą, że majątek ziemski Rakowice, w powiecie lubawskim, 3700 morgów dobrej ziemi, kupił Polak p. W. Gregor od Niemca Kilbacha za 800.0 0 marek. Majątek ten będzie rozparcelowany między włościan polskich.

W celu naprawy stosunków — jakie się obecnie wytworzyły w Prusach Zachodnich zjechało się onegdaj w Tucholi grono obywateli ze wszystkich stanów i z różnych okolic na poufną naradę.

Przewodniczył sędziwy p. Prądzyński z Bralewnicy. W ożywionej kilkagodzinnej dyskusyi, poruszono wszystkie sprawy, obchodzące polskie społeczeństwo i wskazywano sposoby ku naprawie krytycznych obecnych stosunków. W końcu postanowiono w tej samej sprawie urządzić wielki wiec ogólny.

Pisma kijowskie ogłaszają rozporządzenie generał-gubernatora kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego, M. I. Dragomirowa, skazujące 188 osób, aresztowanych podczas rozruchów ulicznych w Kijowie, na kary następujące: 53 osoby na areszt 3-miesięcy, 35 osób na areszt 2-miesięczny, 10 osób na półtora miesiąca aresztu, 55 osób na areszt miesięczny i 32 osoby na areszt trzytygodniowy.

Z Białegostoku donoszą do pism warszawskich: Do powracającego od pożaru policmajstra Metlenki, zbrodniarz, którego osobistości dotąd nie wykryto, strzelił dwa razy z rewolweru. Policmajster nie jest ranny, natomiast woźnica odniósł ciężką ranę.

Prasa angielska, oceniając doniosłość polityczną wizyty króla Edwarda w Wiedniu, zapewnia, że usiłowania Austro-Węgier, aby utrzymać *status quo* na półwyspie Bałkańskim, znalazły w zapewnieniach króla Edwarda silne poparcie. Z tego punktu widzenia wizyta króla w Wiedniu miała doniosłe znaczenie polityczne, jakkolwiek była przedewszystkiem aktem przyjaźni i uszanowania dla sędziwego Monarchy Austro-Węgier.

Na wczorajszem posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej burmistrz Lueger odczytał pismo ambasadora angielskiego z podziękowaniem króla Edwarda za przyjęcie w Wiedniu i z doniesieniem, że król Edward ofiarował 100 funt. szt. (25 0 K.) na biednych m. Wiednia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jasło, 5 września. *(T. pr.)*. Oddanie daru narodowego dla Konopnickiej (dworu z urządzeniem i parku pięciomorgowego) w Żarnowcu (oddalonym o 3½ klm. od stacyi kolejowej Jedlicze) przez komitet lwowski, nastąpi we wtorek, 8 września, w południe.. Konopnicka przybędzie tam 8 b. m. z Holandyi, gdzie bawiła u wód. Na dworcu w Jedliczu oczekiwać ją będą włościanie ze wsi okolicznych a banderye konne odprowadzą jubilatkę do Żarnowca, gdzie u bramy tryumfalnej powitają ją reprezentanci gminy żarnowieckiej. W domu przyjmie Konopnicka komitet, który jej wręczy akt własności tej sadyby.

Budapeszt, 5 września. Wczoraj o godzinie 1 w południe przyjął Najj. Pan na audyencyi hr. Juliusza Andrassyego. Audyencya trwała 40 minut. O godzinie 2 był na półgodzinnej audyencyi tajny radca Hieronymi, a o godz. 3 Stefan Tisza, który zabawił u Monarchy do trzech kwadransów na 4.

Wiedeń, 5 września. Na pogrzebie ambasadora hr. Deyma Najj. Pana zastępować będzie wielki mistrz ceremonii hr. Chołoniewski.

Wiedeń, 5 września. Stała komisya austryackiego Związku centralnego ochrony interesów rolniczo-gospodarczych powzięła na wczorajszem posiedzeniu jednogłośnie rezolucyę, orzekającą, że skutkiem przeforsowania przez Węgry t. zw. *surtaxe*, wspólność cłowa z Węgrami uznaną być musi za zerwaną. Komisya protestuje więc przeciwko pogwałceniu najżywotniejszych interesów austryackiego przemysłu cukrowego i połączonej z tem uprawy buraków, oraz wzywa posłów do parlamentu, aby domagali się u Rządu jak najszybszego zwołania Rady państwa, by możliwe było zajęcie energicznego stanowiska w obec zupełnie nieusprawiedliwionych uroszczeń węgierskich. Równocześnie polecono prezydyum rozpocząć bezzwłocznie prace około austryackiej autonomicznej taryfy cłowej i podać do wiadomości Rządu, że w takich okolicznościach jak obecnie, gospodarstwo austryackie musi domagać się kategorycznie całkowitego zerwania ekonomicznego z Węgrami.

Referent oświadczył, że prezydyum porozumie się z przemysłowemi korporacyami co do jednolitego postępowania.

Wiedeń, 5 września. Petycya wiedeńskiej Rady miejskiej do Rządu z prośbą, o oddziałanie z całym naciskiem na Zarząd wojskowy, aby cofnął znane rozporządzenie o zatrzymanie pod bronią żołnierzy po odbyciu przez nich 3 letniej służby, — uchwalona została wszystkimi głosami przeciw 2. Petycya ta domaga się dalej aby Rząd zwołał parlament celem ewentualnego powzięcia uchwały w powyższej sprawie, tak aby możliwe było urlopowanie żołnierzy.

Praga, 5 września. Zgromadzenie komitetu wykonawczego posłów młodoczeskich uchwaliło jednogłośnie rezolucyę, oświadczającą, że najważniejszym obowiązkiem każdego posła czeskiego jest dążyć do obalenia obecnego gabinetu i panującego systemu państwowego. Rezolucya wzywa klub czeski w Radzie państwa, by starał się wszystkiemi siłami o wniesienie i przeprowadzenie uchwały w parlamencie w myśl decentralizacyi egzekutywy i legislatywy, opartej na całkowitem równouprawnieniu wszystkich ludów. Uchwalono dalej domagać się, by rozporządzenie Zarządu wojskowego zmuszające żołnierzy do służenia pod bronią dłużej aniżeli powinni, zostało cofnięte, jako sprzeciwiające się prawu reprezentacyi ludów co do ustalenia liczby rekrutów. W końcu wyraża rezolucya życzenie, aby wszystkie stronnictwa czeskie zjednoczyły się w silnej, solidarnej akcyi.

Tryest, 5 września. Doniesienie dzienników o demonstracyi żołnierzy zmuszonych służyć w szeregach po nad trzeci rok, należy o tyle sprostować, że kilkunastu żołnierzy, hałasując, włóczyło się po restauracyach. Pewien wachmistrz zażądał od nich legitymacyi na dowód, że mają pozwolenie do przebywania w mieście po za przepisaną godzinę. Na to żołnierze pouciekali. Wachmistrz wezwał pogotowie wojskowe i przeszukiwał z niem restauracye. Kilku z owych żołnierzy aresztowano, inni sami się zgłosili. Nieprawdziwem jest doniesienie, jakoby żołnierze śpiewali pieśni robotnicze, dalej doniesienie o zbiegowisku i o wielkiej demonstracyi.

Budapeszt, 5 września. Jeden z dzienników doniósł, jakoby tutejsza załoga była trzymana w pogotowiu wskutek obawy demonstracyi. *Węg. Biuro Koresp.* stwierdza na podstawie autentycznych informacyi, że tylko z powodu zapotrzebowania większej liczby żołnierzy z okazyi pobytu Monarchy w Budapeszcie odwołano rozkaz o wysłanie reszty załogi na manewry. Wszystkie zatem alarmujące pogłoski są bezpodstawne.

Poznań, 5 września. *(Tel. pryw.)*. Sąd bytomski kazał zniszczyć wszystkie egzemplarze, płyty i formy książki do nabożeństwa pod tytułem: „Królowo korony polskiej módl się za nami", jako niebezpieczne dla państwa pruskiego.

Belgrad, 5 września. Z urzędowego źródła donoszą, że ogółem aresztowano 28 oficerów załogi. Inni otrzymali karę aresztu domowego. Śledztwo w toku. Okazało się, że niektórzy z oficerów, udzielonych im dla poratowania zdrowia urlopów użyli do celów agitacyjnych w rozmaitych garnizonach. — Mimo całego zajścia król Piotr odbywa dalej podróż po kraju; powraca jutro z rodziną do Belgradu.

Sofia, 5 września. Zgromadzenie narodowe w Sofii zostało rozwiązane. Nowe wybory rozpisane będą wkrótce.

Ateny, 5 września. Oficyalnie donoszą, że ze względu na nadzwyczajne okoliczności, Izba deputowanych zbierze się 15 października.

Paryż, 5 września. Król belgijski Leopold i prezydent Loubet oddali sobie wzajemnie wizyty.

Paryż, 5 września. Wczoraj minister spraw zagranicznych Delcassé, przedłożył na radzie gabinetowej sprawozdania francuskiego ambasadora w Konstantynopolu, jakoteż francuskich posłów u państw bałkańskich.

Barcelona, 5 września. Wszyscy górnicy z kopalni węgla brunatnego w Cuenca rozpoczęli strejk. Strejk ma charakter niepokojący.

Londyn 5 września. Król Edward powrócił tu wczoraj wieczorem z zagranicy.

Londyn, 5 września. *Biuro Reutera* donosi z Pekinu, że 15 francuskich żołnierzy pokłóciło się z żołnierzami amerykańskimi. Francuzi dobyli broni i ranili ciężko dwów żołnierzy amerykańskich.

Katastrofy.

Serajewo, 5 września. W mieście Trawniku w Bośnii wybuchł w nocy 3 bm. pożar, który zdołano zlokalizować dopiero w nocy 4 b. m. Spłonęło 500 domów, 7 meczetów, 1 synagoga. Przyczyna pożaru nieznana; powiadają, że iskra z lokomotywy padła na dach jednego z domów i wznieciła pożar. Podobno kilkoro ludzi zginęło. — Do Trawniku wysłano kompanię wojska, która przywiozła z sobą 100 namiotów, bez dachu bowiem pozostało 3000 ludzi. Postarano się też o żywność dla pogorzelców.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 września 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 643 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 710·50, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 511·50, Akcye Länderbanku 404·—. Akcye Bankvereinu 470 75. Akc. Bodencredit 906·—. Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 651·—, Akcye kolei Południowej 79·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 414·—, Akcye kolei Północnej 5400·—, Akcye kolei czerniowieckiej 573·—, Akcye Alpiny 364·—, Akcye Rima Muranyi 450·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1670·—, Akcye Fabryki broni 352·—, Akcye Tureckie tytoniowe 346·—, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1030·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 100·—, Austryacka Renta koronowa 100·30, Węgierska Renta koron. 97·80, 5½ l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98 80, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 102·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·35, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 111·40, 4-prc. Gal Obligacye propinacyjne 100·10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorszej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 września 1903.

HOTEL GEORGE

PP. A. Sokołowski z Podola ros., S. Bohdanowicz z Petryłowa, W. Skibniewski z Podola ros., J. Scuratoff z Radziwiłłowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. B. Osuchowski z Tyrki, M. Jabłonowski z Werenczan, J. Lityński z Kolbuszowy.

HOTEL STADTMÜLLERA.

PP. A. hr. Łoś z Krosna, A. hr. Łoś z Mościsk.

HOTEL FRANCUSKI.

P. K. Weydlich z Rossyi.

HOTEL CENTRALNY.

P. S. Sokoff z Kamieńca podolskiego.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. września 1903.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	570	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	-	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	-
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	-
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) .	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych .	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	255	—
100 marek niemieckich	117	10	117	80

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. września 1903

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100 --	100.20
styczeń-lipiec	99 95	100 15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.40	100.60
kwiecień-październik	100.40	100.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.40	154.40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. .	183.	184.50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	247.—	251.—
„ „ 1864 po 50 zł.	247.—	251.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.50	305.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.35	120.55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. . . .	100.40	100.60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	118.30	119.30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506.—	510.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	139 25	130.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.—	100.70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100 60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115. —	— —
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	134 50	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100 25	101 25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 85	100.85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.70	118.70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	— .—	— --
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.90	98.10
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.10	157.10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.	205.
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200. —	203. -
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98.—	— —
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 15	99 15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280. --	284.
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107 50	108 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	100 -

	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103 10	104.10
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—. —	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.90	99.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—. —	— —
Poż. serb. prem. za 100 frank 2 pr.	86.50	88 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	· —	—. ·
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100. —	100 70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287. -	292 -
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	279. -	284. --
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104. —	105. --
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.25	112 25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	101. —	101.70
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	93.—	98.6
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	98 40	99 40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98 50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101.90	102 10
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102. —	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. .	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.45	101.45
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.45	101 45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110. --	110.80
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	118.50	113. —
Kol. półn. ces. Ferd. e n. z r. 1886 4 pr.	101.70	102 70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.70	102 70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101 90	102 90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.70	102 70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93. —	93.90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 40	100 40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—. —
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.65	108 65
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.50	108.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 50	100 50
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	18 75	19 75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	435 —	441. —
Clary 40 zł. mk.	163. --	178.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. . .	83 —	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	79 —	83.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71 -	75 —
Palffy 40 zł. mk.	163 —	178

	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	53.50	54.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . . .	26. -	27.--
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. .	68. —	72.—
Salma 40 zł. mk.	221. -	231.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	77.--	81.--
St. Genois 40 zł. mk.	240. --	270. --
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. .	—.—	- --
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	. —
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. . .	200. —	250. —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	273 --	272 50
Peszt. banku handl. 500 zł. . . .	2703 --	2709.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	— —	— .
Węg. banku kredyt. 200 zł. . . .	712. -	713 --
Dolno austr. tow. esk. 500 zł. . . .	518.—	519.--
Galic. banku hipot. 200 zł.	530.--	532. -
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240. —	260. —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	4 5. -	406 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1580 —	1586 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł. .	514 50	515 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243. —	244.—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	250.50	251 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400. —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5410.—	5430.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	— —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.--	— ..
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	572 50	574.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392.—	40 .
„ państwowych 200 zł.	—.—	— —
„ południowej 200 zł.	--. -	-. -
„ węg. galic. l. 200 zł.	400 25	400 75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	862.—	870 -
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. .	650.—	660 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1045.--	1050 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. .	362 50	363.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1656 —	1660. -
Schodnicy 500 kor.	711.—	713 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	-- —	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	376 --	380 -
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . . .	117.33½	117 50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	239.05	239 25
Paryż za 100 franków	95.05	95.15
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	--.—	---.—
Niemieckie banki	117.37½	117 65
Włoskie banki	95 15	95 25
Francuskie banki	95.02½	95 15
Szwajcarskie banki	95.02½	95 15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.37	11.42
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	--.—	—.--
20-frankówka	19.05	19.07
20-markówka	23.49	23.55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.--
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.35	117 50
Włoskie banknoty za 100 lir	95.10	95 30
Ruble	2 53$_{87^5}$	2 53$_{87^5}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[7095 3—3]
SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ulica Jagiellońska l. 15.
Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 7. września 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Środa 9. września 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, fortepiany, dywany i rogi jejenie.

Czwartek 10. września 1903 od godz. 10 do 12: bielizna męska, towary galanteryjne i urządzenie restauracyjne.

Piątek 11. września 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe i fortepiany, kasa i książki.

Sobota 12. września 1903 od godz. 4 do 8: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30. sierpnia 1903.

L. cz. E. 273/3 (5) [7084 3—3]

Dnia 18. września 1903 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 8, sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 297 ks. grunt. dla gm. kat. Koszlaki.

Nieruchomość tę, oceniono na 9500 kor., przynależności zaś na 894 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6929 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 15. sierpnia 1903.

L. cz. E. 766/3 (8) [7075 3—3]

Na żądanie p. Maryi Obiorek w Haliczu, odbędzie się dnia 17. września 1903 o godz. 11½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 273 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 260 kor.

Najniższa cena wynosi 173 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Halicz, dnia 2. sierpnia 1903.

L. 107.099 [7059 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w sanockim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 25. września 1903 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: dla drogi Zagórz - Radoszyce 830 m³ w cenie 3932 kor. 50 hal., dla drogi Baligrodzkiej 3645 m³ w cenie 16.418 kor. 80 hal., dla drogi Rymanów-Jaśliska 702 m³ w cenie 3643 kor. 38 hal, Razem 5177 m³ w cenie 23.994 kor. 68 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołowów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. E. 262/3 (4) [7083 2—3]

Dnia 25. września 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 8, sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 527 ks. gr. dla gminy kat. Klebanówka.

Nieruchomość tę, oceniono na 3000 kor., przynależności zaś na 159 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2106 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Nowesioło, dnia 14. sierpnia 1903.

L. cz. E. 490/3 (5) [7157]

Dnia 17. września 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2, tutejszego sądu, licytacya realności lwh. 806 gm. Bóbrka, przynależności nie ma.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4040 kor.

Najniższa cena wynosi 2020 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licyjacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka, dnia 10. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1807/1 (11) [7107]

Dnia 8. października 1903 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, Oddz. IV., odbędzie się licytacya 1 5 i 1/4 z 1/5 części realności lwh. 106 gm. Ostrów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 85 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 49 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, Oddział IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 20. czerwca 1903.

L. cz. E. 171/3 (3) [7131]

Na żądanie niel. Petra Nikiforczyna syna Fedora, zastąpionego przez matkę opiekunkęMagdalenę Nikiforczyn, odbędzie się dnia 14. września 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr.8, licytacya 1) realności lwh. 270 ks. gr. gm. Iwanie puste składającej się z parc. bud. lk. 262 i domu oraz p. gr. lk. 1558, 2) 2/3 części realności lwh. 760 tejże gminy składającej się z p. gr. lk. 632 i 3) całej realności lwh. 764 tej samej gminy składającej się z p. gr. lk. 1850, wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1) komory, stajni z wozownią 2 karmników, stodoły i 2 kosznic.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad 1) na 1052 kor. 48 hal., ad 2) na 800 kor., ad 3) 800 kor., przynależności zaś ad 1) na 520 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 1048 kor. 32 hal., ad 2) 533 kor. 32 hal., ad 3) 533 32 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 10. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1418/3 (3) [7123]

Na wniosek Piotra Salewicza, odbędzie się dnia 24. września 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. licytacya realności lwh. 474 gm. kat. Ułaszkowce objętej, składającej się z parc. bud. 304 wraz z zabudowaniami pod l. kons. 184 o powierzchni 4 ar. 75 m² i z parc grunt 713 (ogród) o powierzchni 20 ar. 21 m².

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1343 kor. 31 hal.

Najniższa cena wynosi 792 kor. 21 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 11. sierpnia 1903.

L. cz. E. 750/3 (7) [7101]

Na żądanie spadkobierców bp. Eliasza Rosenberga zastąpionych przez Arona Rosenberga, odbędzie się dnia 30. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Bolechowie licytacya realności lwh. 577 i 578 i połowy realności lwh. 529 ks. gr. gm. Lisowice objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków pod N. d. 192 a to budynka mieszkalnego, drewutni i stajni.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1279 kor., a to realności lwh. 577 na 1158 kor., realność lwh. 578 na 100 kor., a połowa realności lwh. 529 na 21 kor., wchodzące zaś w skład realności lwh. 577, przynależytości zaś na 645 kor.

Najniższa cena wynosi 1282 kor. 67 hal., a to za realność lwh. 577, 1202 kor. za realność lwh. 578, 66 kor., a za połowę realności lwh. 529, 14 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Bolechów, dnia 18. sierpnia 1903.

G. Zl. E. 702/3 (7) [7120]

Am 2. October 1903 Vormittags 10 Uhr findet bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 9, die Versteigerung der Hälfte der Realität Grundbuchs Einl. Zl. 762 in Brody statt.

Diese Realität ist auf 1253 K. 90 H. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 630 K., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedinguugen und andere sich beziehenden Urkunden kann mann beim hiesigen Gerichte, Zimmer Nr. 8, einsehen.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit au der Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.
Brody, am 15. August 1903.

L. cz. E. 46/3 (4) [7103]

Na żądanie Seliga Chajesa, odbędzie się dnia 29. września 1903 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności lwh. 372 gm. Babin.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. E. 1134/1 (16) [7137]

Dnia 24. września 1903 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, w Przemyślanach, odbędzie się licytacya realności lwh. 232 ks. gr. gm. Przemyślany wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego i gospodarczego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 10.800 kor., z której to kwoty wypada na przynależności kwota 1782 kor.

Najniższa cena wynosi 7200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 19. sierpnia 1903.

Nr. 5242. [6967 1—2]

Aviso

die Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung findet statt.

beim Truppen Spitale in				
Łańcut	Lubaczów	Rzeszów	Sanok	Stryj
a m				
25.	30.	24.	2.	5.
September			Oktober	
1903, 10 Uhr vormittag (Bahnzeit)				

Die vollinhaltliche Kundmachung ist in der „Gazeta Lwowska", ferner bei der Corps-Intendanz in Przemyśl und bei allen Militär-Spitälern einzusehen.

„Bedingnisshefte erliegen bei der Corps-Intendanz und bei den vorgenannten Spitälern.

K. und k. Intendanz des 10. Corps.

Przemyśl, am 25. August 1903.

Nr. 12.402/V. ad II. [6999 2—2]

Lieferungs-Ausschreibung.

Zur Sicherstellung des Bedarfes an Materialien für das k. u. k. See-Arsenal zu Pola für das Jahr 1904 wird, u. zw. für das Los V (Olivenöl) am 30. Jänner 1904 und für die übrigen nachverzeichneten Lose am 7. Oktober 1903, jedesmal um 4 Uhr Nachmittags, eine Offertverhandlung über versiegelt eingelangte Anbote beim k. u. k. See-Arsenals-Kommando abgehalten werden.

Die zu liefernden Materialien sind in folgende Lose und einige derselben in Gruppen eingeteilt:

Los I. Bretter und Staffelhölzer aus Tannen- und Lärchenholz,
„ III. Putzwolle,
„ IV. Lederwaren,
„ V. Olivenöl,
„ VI. Leinöl,
„ VII. Rindsunschlitt,
„ VIII. Graue Wachseife, Unschlittkerzen und Stearinkerzen,
„ IX. Besen,
„ X. Pinsel und Bürsten,
„ XI. Holzkohle,
„ XII. Theer, Pech, Schiffsasphalt und Harz,
„ XIII. Rosettenkupfer, Barren, Draht, Bleche und Nägel aus Kupfer,
„ XIVa. Kupferröhren,
„ XIVb. Munzmetallröhren,
„ XV. Barren, Scheuerbleche, Beschlagbleche u. Beschlagnägel aus Munzmetall,
Los XVI. Kautschukgegenstände,
„ XVII. Messing in Barren, Stangen und Blechen, Messingdraht,
„ XVIII. Verschiedene Leinwandgattungen und Kanevas,
„ XIX. Zwilch für Arbeitskleider,
„ XX. Dünne Tausorten sowie sonstige derlei Erzeugnisse aus Hanf,
„ XXI. Trossen- und kabelartig geschlagene Tausorten,
„ XXII. Spagat aus ungetheertem Hanf,
„ XXIII. Kotzen (Decken),
„ XXIV. Flexibles und Patent-Stahldrahttau,
„ XXV. Asbest- und Astbestkautschuk-Artikel,
„ XXVI. Flachs- und Hanfsegeltuch,
„ XXVII. Rohhanfschläuche.

Jedem Offerenten steht es frei, das Anbot auf nur ein Los, oder mittels getrennter Anbote auf mehrere Lose oder auch auf einzelne Gruppen zu stellen.

Die näheren speziellen und allgemeinen Kontrakt-Bedingnisse, sowie die Verzeichnisse der zu liefernden Gegenstände und die Offert-Formularien können bei der Kanzlei-Direktion des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums, Marine-Sektion in Wien, beim k. u. k. See-Arsenals-Kommando in Pola und dem Seebezirks-Kommando in Triest, bei den Handels- und Gewerbekammern in Wien, Budapest, Prag, Pilsen, Reichenberg, Eger, Budweis, Brünn, Graz, Laibach, Klagenfurt, Triest, Zara, Lemberg, Krakau, Brody, Agram, Fiume, Debreczin, Klausenburg, Kronstadt, Fünfkirchen, Szegedin und Pressburg, dann bei dem Stadtmagistrate in Villach; bezüglich des Olivenöls auch bei den Stadtmagistraten, beziehungsweise Gemeindeämtern in Pola, Capodistria, Pirano, Parenzo, Rovigno, Spalato, Ragusa, Cattaro und Castelnuovo eingesehen und empfangen werden.

Mündliche Auskünfte werden bei den obenerwähnten k. u. k. Marine-Behörden erteilt.

Vom k. u. k. See-Arsenals-Kommando.

Pola, im September 1903.

L. cz. E. 817/3 (4) [7119]

Dnia 25. września 1903 o godz. 9 przed południem. odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9, licytacya 1/8 części realności lwh. 512 i 1/4 części realności lwh. 513 w Boratynie.

Realności te, (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 275 kor. 35 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 183 kor. 57 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 29. lipca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 3/3 (2) [7098 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Stowarzyszenia kredytowego dla rękodzieł i przemysłu w likwidacyi w Kołomyi zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Bernackiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Leona Allerhanda w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 14. września 1903 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 62, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. października 1903, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26 października 1903 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 28. sierpnia 1903.

L. cz. S. 2/2 (193) [7130]

Wskutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Izaaka Dawida Dyma z dnia 7. czerwca 1903 sprzedane będą dnia 15. września 1903 o godzinie 10 rano w drodze publicznej licytacyi 3/4 części wyłącznego prawa poszukiwania i wydobywania nafty, wosku ziemnego, oleju skalnego i innych ust. z 17/12 1884 Nr. 35 i 1886 Dz. u. k. dowolnej dyspozycyi właściciela gruntu pozostawionych minerałów bitumicznych z podziemia parcel grunt. w skład realności objętych lwh. 4, 5, 6, 7, 8, 15, 17, 20, 25, 26, 33, 109, 130, 131, 143, 159, 160, 162, 170, 180, 181, 183, 184, 185 ks. gr. gm. kat. Dziurdziów wydobyć się mających, krydataryusza Izaka Dawida Dyma własnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, dnia 26. sierpnia 1903.

Konkursa.

ad Praes. 9652,3 11 W. [7060 3—3]

KONKURS

Jest do obsadzenia przy sądzie powiatowym w Zabnie posada woźnego z systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 8. października 1903 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 31. sierpnia 1903.

L. 3265 [7109 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum I. w Przemyślu, ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 30. września 1903.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 25% dodatek aktywalny w kwocie 200 kor. rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie świadectwami szkolnymi i własnoręcznemi próbami pisma;

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum I w Przemyślu, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 26. sierpnia 1903.

L. 5399 [7110 1—2]

Dnia 6. października 1903 upływa termin do wniesienia podań na posady dozorców więźniów IV. klasy płacy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 5. września 1903 Nr. 203 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 1. września 1903.

L. cz. L. 40991 (I) [7148 1—3]

Obwieszczenie.

Przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie opróżniona jest jedna, ewentualnie i więcej posad prowizorycznych c. k. ajentów policyi II. klasy z roczną płacą 900 kor., dodatkiem aktywalnym 270 kor. i prawem do dodatków starszyzanych.

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest pierwszeństwo przed innymi kandydatami, winni wnieść własnoręcznie pisane podania za pośrednictwem swej przełożonej Władzy do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie do dnia 5. października 1903.

Przyjęty kompetent podlega 6 miesięcznej próbie służbowej.

Z c. k. Dyrekcyi Policyi.

Kraków, dnia 3. września 1903.

L. 1025 [7146]

KONKURS.

U lwowskiego Zboru izraelickiego opróżnione zostało stypendyum w rocznej kwocie 252 kor. dla ucznia wyznania mojżeszowego uczęszczającego do c. k. wyższej szkoły realnej we Lwowie.

Ubiegający się o to stypendyum, które przeznaczone jest na czas uczęszczania do tutejszej c. k. szkoły realnej, wykazać mają swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego Zboru izrael., celujący postęp w nauce, wzorową pilność i moralność.

Podania w powyższe dowody zaopatrzone wnosić należy do kancelaryi Przełożeństwa Zboru izrael. najpóźniej do 30. września 1903.

Przełożeństwo Zboru izraelickiego.

Lwów, dnia 1. września 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 89/3 (2) [7149]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 36 czasopisma „Przyjaciel ludu" z dnia 6. września 1903 artykuły względnie ustęp artykułu pod tytułem: „Brak miary" od słów: „okoliczności wśród których" do słów: „na naleganie rządu" (str. 6 ł. 1)., zawiera znamiona występku z §. 491 u. k., że zakazuje się rozszerzania tegoż artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 4. września 1903.

Kuratele.

L. cz. IV. 326/86 (5) [6802 2—3]

Naćka Borys z Mrozowic z powodu choroby umysłowej oddana została pod kuratelę.

Kuratorem dla jej osoby i majątku ustanowiono Pyłypa Sagałę rolnika z Mrozowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. P. 7/3 (1) [6796 1—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie Oddz. VII. jako władza nadkuratelarna zawiesza nad Karolem Skwarczyńskim, byłym dyetaryuszem w krakowskiem towarzystwie ubezpieczeń we Lwowie przy ul. Mochnackiego l. 12 po przeprowadzonych dochodzeniach kuratelę z powodu choroby umysłowej, a zarazem kuratorem tegoż umysłowo chorego Karola Skwarczyńskiego ustanawia p. dra Jana Skwarczyńskiego, starszego radcę skarbu we Lwowie

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15. lipca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 10921 pr. [7108 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie przemyślańskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 6. października dla grupy gmin miejskich na 8 października dla grupy większych posiadłości na 9. października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie przemyślańskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków;

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1. września 1903.

L. cz. C. IX. 435/3 [7093 3—3]

Przeciw Racheli Schäfer, Beile Immeles i Abrahamowi Rachmes, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu pow. S. I. we Lwowie przez Herscha i Esterę Zimmerman pozew o wykreślenie sumy 300 rubli ros.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 10. września 1903 godz. 12 w południe sala 10.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Jakóba Diamanda we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. IX.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1903.

L. cz. C. IX. 434/3 (1) [7093 3—3]

Przeciw Salamonowi Jakobsohn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu pow. S. I. we Lwowie przez Herscha i Esterę Zimerman pozew o wykreślenie sumy 305 fl. m. k.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 10. września 1903 godz. 12 w południe, sala 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Jakóba Diamanda we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IX.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1903.

L. cz. T. 23/3 (1) [6712 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem funduszu szkolnego miejscowego w Krzywej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności Nr. 32485 na 34 kor. 08 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddz. VII.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. A. V. 197/3 i 198/3 (22) [6726 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości, że Marya Lewandowska i Emilia Lewandowska zmarły w Horodence dnia 2. lipca 1903 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zostawiwszy majątek, składający się z gotówki około 9 tysięcy.

Gdy nie jest wiadomo, komu przysługują prawa do spuścizny tej, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie pretensyę do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł pierwszy dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, wraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem pana Włodzimierza Koszyckiego z Horodenki.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęte całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, 3. sierpnia 1903.

L. cz. A. 8/3 (5) [6810 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddz. III. w Podhajcach podaje do wiadomości, że Semko vel Sawka Kościów zmarł dnia 31. grudnia 1902 w Sławentynie z pozostawieniem pisemnego kodycylu bez daty.

Gdy miejsce pobytu ustawowej spadkobierczyni Anny Kościów odszukanem być nie może wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w tutejszym sądzie celem wniesienia deklaracyi, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Andruchem Kościów ze Sławentyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 17. lipca 1903.

L. cz. A. XVIII. 270/3 (2) [6766 1—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 18. lipca 1903 we Lwowie zmarła Eugenia Wesołowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Mieczysław Szeliga kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 10. sierpnia 1903.

L. cz. Praes. 9899 13 N. M/3 [7114 1—3]

C. k. Notaryusz dr. Stanisław Wisłocki zaprzestanie urzędować w Głogowie dnia 7. września 1903 a rozpocznie urzędowanie w Brzesku dnia 9. września 1903.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 2. września 1903.

L. cz. A. 41/1 (3) [6806 1—3]

Do spadku po Markusie Klug zmarłym 29. grudnia 1900 konkurują z ustawy Józef i Natan Klug. Miejsce pobytu ich jest nieznane.

Wzywa się ich, by w ciągu roku wnieśli oświadczenia do spadku, inaczej spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z kuratorem Szymonem Klug dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 4. sierpnia 1903.

L. cz. A. 337/2 (2) [6804 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że Jankel Schmier zmarł w Wybranówce około roku 1872 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy bł. p. Jankel Schmier zostawił tylko dzieci z rytualnego małżeństwa a dalsi spadkobiercy nie są wiadomi, przeto wzywa się nieznanych z miejsca pobytu spadkobierców, by w ciągu roku w sądzie się zgłosili i deklaracye wnieśli, w przeciwnym razie przewód tylko ze zgłaszającymi się tudzież z ich kuratorem Hillelem Schmier z Wybranówki przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 20. sierpnia 1903.

L. cz. T. 47/3 (2) [6794 1—3]

Na wniosek c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do arkusza kuponowego od 4 proc. listu hipotecznego tegoż banku S. E. Nr. 399 na 20.000 kor. opiewającego, zawierającego kupony, z których pierwszy płatny dnia 1. listopada 1903 a ostatni dnia 1. maja 1914.

Posiadacza powyższego papieru wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie arkusz kuponowy od 4 prc. listu hipotecznego c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie S. E. Nr. 399 na 20.000 kor. opiewającego z kuponami, z których pierwszy dnia 1. listopada 1903 a ostatni dnia 1. maja 1914 płatny po upływie jednego roku sześć tygodni i trzech dni od dnia płatności pierwszego kuponu licząc, uznanym zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 4. sierpnia 1903.

L. cz. Nc. IV. 733/3 (3) [7134]

Na prośbę Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jako koncesyonaryusza kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja Stefanówka o wdrożenie postępowania rozpoznawczego celem wydzielenia gruntów, zajętych pod budowę powyższej kolei lokalnej w gminie Kniaźdwór, wzywa się po myśli §. 22 ust. 2 19. maja 1874 l. 70 Dz. u. p. wszystkich, którzyby żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do księgi kolejowej, względnie do utworzyć się mających na rzecz tej kolei wykazów hipotecznych, uważali się za pokrzywdzonych, aby z roszczeniami swojemi do podpisanego sądu w przeciągu sześciu tygodni od dnia obwieszczenia niniejszego edyktu zatem najdalej do 14. października 1903 się zgłosili pod rygorem §. 25 cyw. ustawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 262/3 (1) [7128]

Przeciw Tymkowi Pirogowi przedtem z Węglówki wniosła do tut. sądu Paraszka Piróg pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 127 ks. gr. Węglówka.

Audyencyę wyznaczono na 2. września 1903 godzina 10 rano biuro Nr. 5.

Kuratorem ustanawia się adw. dr. Pawłowskiego w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 11. sierpnia 1903.

L. cz. C. I. 104/3 (2) [7132]

Przeciw nieobecnemu Onufremu Mozoła przedtem w Batiatyczach wniósł Stefan Luty z Batiatycz skargę o grunt.

Ustna rozprawa odbędzie się 7. września 1903 godz. 9 rano w biurze Nr. 6.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Tymko Mozoła z Batiatycz będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, dnia 14. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 414/3 (1) [7129]

Przeciw Pawłowi Kicak z Olchowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez małol. Michała i Iwana Kicaków pozew o 966 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 9. września 1903 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Pawła Kicaka ustanawia się pana Iwana Tkacza w Olchowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lisko, dnia 17. sierpnia 1903.

L. cz. C. I. 299/3 (1) [7124]

Przeciw Polikarpowi Iwaśkiewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Pawła Dia zyszyna z Czortkowa pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 10. września 1903 godz. 9 przed południem sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Moslera w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 28 lipca 1903.

L. cz. C. I. 298/3 (1) [7161]

Przeciw Polikarpowi i Weronice Iwaśkiewiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Jana Matwijewicza z Czortkowa pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 10. września 1903 godz. 9 przed południem sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Moslera w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 28 lipca 1903.

L. cz. C. II. 305/3 (1) [7121]

Przeciw domniemanym spadkobiercom Munischa Markusa Franzosa, Jakóbowi Izakowi Franzos, Leizorowi Franzos, Szymonowi Franzos, Abrahamowi Senderowi Franzos, Abrahamowi Rubinowi Franzos, Zwettli Franzos i Markusowi Munischowi Franzos, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Amalię Stern pozew o prawo własności do realności whl. 892 gminy Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 28. września 1903 godz. 11 rano w tut. sądzie w biurze 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Grossa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 26. sierpnia 1903.

L. cz. E 662/3 (2) [6751]

Niewiadomej Małgorzacie Ponikło ma być doręczoną uchwała z dnia 14. maja 1903 l. cz. E. 662/3 (1), którą dozwolono na wpis prawa zastawu na 9/42 częściach realności whl. 100 gm. Stary Sącz Małgorzaty Ponikło własnej dla kwoty 126 kor. 86 hal. zpn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Małgorzaty Ponikło kuratorem adw. dr. Edward Szaycz w Starym Sączu będzie ją zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. C. I. 41/3 (2) [7135]

Przeciw Józefowi Chodynieckiemu, synowi Piotra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Jana Zajączkowskiego pozew o uznanie i wpis prawa własności do 1/62 części whl. 1706 gm. Hnilcze.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18. września 1903 godz. 9 rano w sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Józefa Chodynieckiego, syna Piotra, ustanawia się pana dr. Albina Lehmana, adwokata w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Chodynieckiego, syna Piotra w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 289/3 (2) [7122]

Przeciw Nachmanowi Schorr, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Leibischa Brechera pozew o 229 kor. 98 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. września 1903 godziną 9 rano w tym sądzie sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adwok. dr. Moslera w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czortków, dnia 25. sierpnia 1903.

Doniesienia prywatne.



C. i k. dostawca nadworny.

Fernolendta

czernidło do butów, najlepsze czernidło na świecie, jakoteż **krem** na jasne obuwie, dają najpiękniejszy połysk i czynią skórę trwałą. Wszędzie do nabycia. **C. k. uprzyw. Fabryka** założona w r. 1832.
Skład: we Wiedniu I., Schulerstrasse 21.
Odznaczenia: we Wiedniu, w Paryżu: złote medale, w Londynie, w Rzymie, w Ostendzie: Grand Prix.



Fattingera

Wyszczególniony 130 pierwszemi odznaczeniami.
Tysiące uznań.
Zalecony przez weterynarzy i hodowców.

Chleb dla psów 5 klg. pocztą kor 3·—, 50 klg. kor. 22·—. Uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek odżywiający dla psów.
Pokarm dla drobiu 5 klg. pocztą kor. 2·80, 50 klg. kor. 21·— doskonały pokarm dla kur.
Pokarm dla ptactwa w pudełkach po kor. 1·—, —·60 i —·30 dla ptaków owadożernych.

FATTINGER & Co, Wiedeń, IV., Wiedner Haupstr. 3
Broszury na żądanie bezpłatnie. Ostrzega się przed naśladownictwami.



Aptekarza
A. Thierry'ego Balsam
najlepszy środek dyetetyczny
przeciw przypadłościom trawienia, osłabieniu, zgadze, wzdęciu i t. p. uspakaja kaszel, kurcze, rozcieńcza flegmę. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek w skrzynce opłatnie za kor. 4·—.
Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.
Prawdziwy tylko z marką ochronną jak obok.
Polecenia godny szczególnie w podróży. Skład główny na Galicyę w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.



L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.
Skład główny
Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.
Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K. **1·20.**

Do nabycia w aptekach **we Lwowie:** A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu:** L. Fleischmana, J. Krzyżanowskiego; **w Czortkowie:** L. Nossa; **w Jaśle:** R. Palcha; **w Kołomyi:** L. E. Stenzla; **w Przemyślu:** W. Mańkowskiego; **w Rzeszowie:** A. Karpińskiego; **w Samborze:** J. Lepiankiewicza; **w Czerniowcach:** Grabowicza i Herolda.

Medal złoty. Medal złoty.

Magazyn Futer
pod Tygrysem
Stanisława Wrońskiego
we Lwowie, ul. Teatralna l. 5,
(naprzeciw kościoła katedralnego)

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer tak gotowych, jakoteż skóry pojedyńcze, oraz materye na pokrycia futer w wielkim wyborze. — Cenniki na żądanie franko.
Dział konfekcyjny według najnowszych żurnali.

JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępiania owadów domowych
mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach.
Flakon 1 K 20 h.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki i t. p.
Flakon 60 h.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 60 h.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępiania pluskw.
Flakon 1 K.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble.
Sztuka 6 h.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p.
Paczka 10 i 20 h.
Flakon 40 i 60 h.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. **W Krakowie:** Sukiennice 20. **W Przemyślu:** ul. Franciszkańska 24.

Z Prus
sprowadzoną drogą **Wodę Selterską zastępuje** w zupełności woda polecona przez Towarzystwo lekarskie
alkaliczno-słona
zawierająca części składowe jak
WODA SELTERSKA
wyrobu fabryki pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie
ulica św. Gertrudy l. 4.
Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ulica Halicka

Zatkanie ustępuje z pewnością po użyciu **Piernika Hussa.**
Skład we Wiedniu, XVIII., Ladenburggasse 46. Prospekty darmo. Posyłka na próbę 12 sztuk za zaliczką 3 K. opłatnie.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli
JÓZEF J. LEINKAUF
Lwów, plac Smolki 3,
poleca
swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.
Spedycye wszelkiego rodzaju.

Telegram!
Powielacz ciepła
Patent: Gasselseder i Niemeczek.
Przyrząd do łatwego zastosowania i wmurowania do pieców kaflowych i kamyczkowych starych i nowostawianych, do kominków, do kuchen, **dokładnie wypróbowany środek dla oszczędzenia opału w czwartej części dotychczas używanego i niezrównany środek do szybkiego ogrzewania mieszkań i lokali publicznych.**
Poleca i dostarcza po cenie umiarkowanej **Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie** ul. III. Maja l. 7 dla P. T. interesowanych w Galicyi wschodniej. We wszystkich większych miastach przez zastępstwa upoważnione.
Dyrekcya.

Świeżo wydane zostało dzieło **Stanisława Koźmiana**
Pisma polityczne
Treść: 1) Bezkarność. 2) Galicya i jej ludzie. 3) Ze szkoły stańczykowskiej. (Część „Teki Stańczyka" napisana przez Stanisława Koźmiana); Dwa przemówienia; Zadania polskie; Słowo o pobycie cesarza Franciszka I. w Galicyi w 1880 r.; Józef Szujski; List otwarty do posła Bobrzyńskiego. 4) Dwóch marszałków życiorysy. 5) O Adamie Potockim. 6) Margrabia Aleksander Wielopolski. Szkis polityczny. 7) Pani Arturowa Potocka. Szkic społeczny. 8. Monarchia Habsburgów i wojna wschodnia 1877—1878.
8°, str. 756. Cena kor. **8,** z przesyłką kor. **8·80.**

Tegoż autora polecamy:
O działaniach i dziełach BISMARCKA.
Treść: Wstęp. — Diałania i dzieła Bismarcka. — Po pokoju pragskim 1866 r. — Północny związek niemiecki, dzieło hr. Bismarka. — O wojnie niemiecko francuskiej 1870 i 1871. — Po zwycięstwach. — Działania wewnętrzne Bismarcka. — Bismarck wobec Rosyi. — Wielkie stanowisko. — Trójprzymierze. — Zbrojny pokój. — Zmiana monarchów. — Upadek. — Po upadku Bismarcka. — Bismarck po zgonie.
8°, str. 536, wydanie wykwintne. — Cena kor. **6·—.** z przesyłką kor. **6·60.**

Drugie, tanie wydanie, dzieła 3-tomowego p. t.
„Rzecz o r. 1863".
Cena 3 tomów kor. **6·—,** z przesyłką kor. **6·80,**
tudzież wspomnienie p. t. **LUDWIK WODZICKI.** cena kor. **2.**

„Rzecz o roku 1863", „O działaniach i dziełach Bismarcka" i „Pisma Polityczne". są to trzy dzieła, zespalające się w jedną całość, która obejmuje współczesne autorowi dzieje, złączone ściśle z losami narodu polskiego.
Do nabycia w każdej księgarni.
Skład główny u Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Lwowska Filia
Banku galic. dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska liczba 3.
(dawny lokal Banku kredytowego).
Kantor wymiany
(parter od frontu)
kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe**, zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.
Godziny urzędowe od 9 do $12\frac{1}{2}$ — i od 3 do $4\frac{1}{2}$.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY
przyjmuje wkładki na $4\frac{1}{2}\%$ książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY
załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto, i srebro.
(Parter w podwórzu).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pożyczki wyrabia urzędnikom, oficerom, lekarzom, adwokatom „Agencya“ Lwów, fech 4.

Tableau fotograficzne 18×24 Kościuszko, Poniatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

Wyższe wykształcenie dla Pań Literatura i języki: francuski, angielski, niemiecki; historya sztuki, historya filozofii i socyologia. Dr. Felicya Nossig, ul. Ossolińskich 11, I. podwórze, III. schody. 2-gie piętro.

Zakład wychowawczo-naukowy
im. Felicyi z Wasilewskich
BOBERSKIEJ
Sześcioklasowe Liceum żeńskie.
Lwów, ul. Pańska l. 5, I. piętro.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Kołdry na wełnianej wacie po zł 3·50, 4·30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14. Kołdry jedwabne atłasowe po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32. Nowość! Kołdry podwójne, obustronne do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 lub 2 zł drożej od cen powyższych. Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera
Lwów, ulica Kopernika l. 5.

Winogrona!
Brzoskwinie!
rozsyła w 5 klg koszykach po 4 kor.
Kugler, Gyula i Vajda
Budapeszt
Centralna hala.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. 4 za pół klgr.
poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki, polecają
po **cenach najtańszych** okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, dzwonki elektryczne etc.



Naprawy najtaniej i najrychlej

Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

Kupujmy u źródła krajowego!

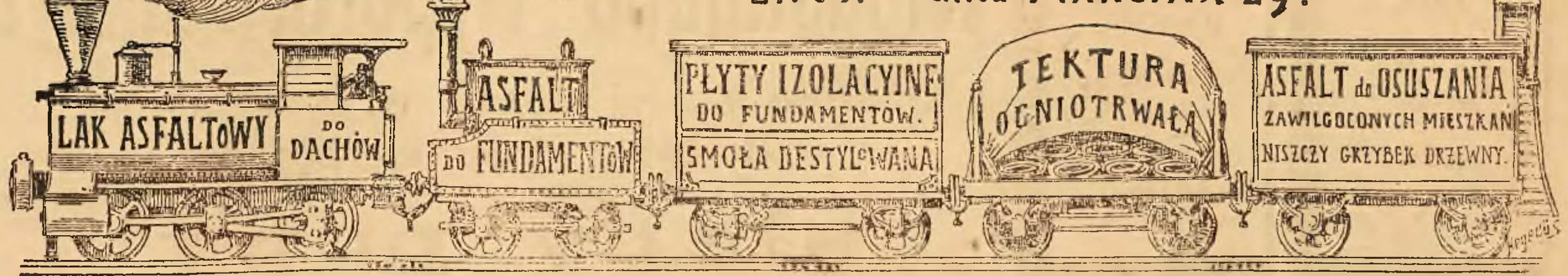
Funt najwyborniejszych cukrów deser. złr. 1·20.
Funt herbatników mieszanych złr 1
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i złr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i złr. 1·50.
Herbaty Chińsko-rossyjskiej świetnej paczka ct. 50

poleca
H. TRETER
właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie **ul. Kopernika l. 3,** obok Pasażu Mikolascha.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Rządca dóbr.

W sile zdrowia, lat 40 z wykształceniem fachowem, 20-letnią praktyką samoistnego wyłącznie zarządu u najlepszych i zawołanych rolników, człowieka wszechstronnej wiedzy prawego, uczciwego i bardzo dobrego rolnika i administratora, który administrował kilkanaście lat moim majątkiem dając mi największe dochody. W skutek uległej zmiany majątkowej sumiennie mogę pp. Służbodawcom polecić. Kaucya odpowiedna może być złożoną. Służbodawca, biuro Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana.

FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.



Epilepsja.

Kto cierpi padaczkę kurcze i t. p. stany nerwowe niech zażąda gratis dotyczącą broszurę ze Schwanen-Apotheke, **Frankfurt a. M.**

Album biograficzne

zasłużonych
Polaków i Polek
wieku XIX.
nowy egzemplarz, tom I. i II. w eleganckiej oprawie płóciennej czerwonej ze złoconemi brzegami do nabycia za 20 złr. Wiadomość w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Cierpiący na przepuklinę popełniają zbrodnię przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel,** specyalista, **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.**

Zakład wychowawczo-naukowy

imienia Felicyi z Wasilewskich
BOBERSKIEJ
pod kierownictwem
Olgi Filippi i Wandy Zawziętówny
we Lwowie, ul. Pańska l. 5, I. p.

Przyjmuje pensyonarki stałe i uczenice dochodzące. Zakład obejmuje szkołę ludową, wydziałową, liceum i przygotowania do matury. Wszelkich wyjaśnień udzielają kierowniczki zakładu.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patent.
CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Broń

wszelkiego rodzaju, Łuski nabojowe i patrony ostre. Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki. Przybory myśliwskie, łowieckie i do szermierki. Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne. Fakle smołowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe poleca w największym wyborze
i najtaniej
główny magazyn broni
Alfreda Dzikowskiego
c i k. nadwornego dostawcy
we Lwowie
ul. Karola Ludwika l. 3.
Cenniki illustr. na żądanie bezpłatnie.



Z magazynu Juliusza Grossego
w Krakowie.
Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

¼ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.
Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.
Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.
Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.
Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie
używa się w kraju i za granicą z najlepszym skutkiem.
Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe i Bergera mydło siarczano-smołowcowe
przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe i Bergera mydło smołowcowe Panama
przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło naftowo-siarczane** dla osób nie znoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry: oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. Nr. 2 **dla palących,** wybornym jest środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki, od 30 lat rozpowszechnione, mają jako cechę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.



Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Filewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Zarzycki.

W drogueryach: Piotr Mikolasch i Sp. Grünspann, S. Traunfellner, Izydor Fruchtmann, Leszek Sładowski, jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi.

Każdej gospodyni

można powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej.

Upraszamy uprzejmie przy zakupnie nie żądać tylko »kawy słodowej« jednak wyraźnie: — Kathreinera — Kneippowskiej kawy słodowej i zważać na oryginalne opakowanie jak tu niżej uwidocznione.



Ulgi w spłatach wedle umowy

Przy płaceniu gotówką 3% rabatu

Nieustająca Hyperprodukcya

Jeszcze więcej jednak w przerażającym do tejże stosunku będący

słaby popyt

Całkowita gotówka nie wymagana

Ulgi w spłatach wedle umowy

nagromadziły w licznych fabrykach i na rynkach ogromne zapasy towarów, przez co ceny tychże tak spadły, iż dzisiaj nadzwyczaj tanio można już nabyć w dobrych gatunkach **dywany, portyery, chodniki, kapy na stoły i łóżka, koce, kołdry, linoleum ceraty i różne przedmioty dekoracyjne i luksusowe** jakoteż **bieliznę męską i damską i inne potrzebne artykuły, a to tem łatwiejsze powinno dla Wielm. Pana być nabycie takich rzeczy,** ile że Wielm. Pan może sobie **spłatę wygodnie rozłożyć.**

Nasza renomowana, a szczególnie w Galicyi zaszczytnie znana firma, mająca za zasadę dobre towary sprzedawać po **bez konkururencyi nizkich cenach** obrała sobie także system i hasło: **„całkowita gotówka nie wymagana" i „ulgi w spłatach możliwie dogodne."**

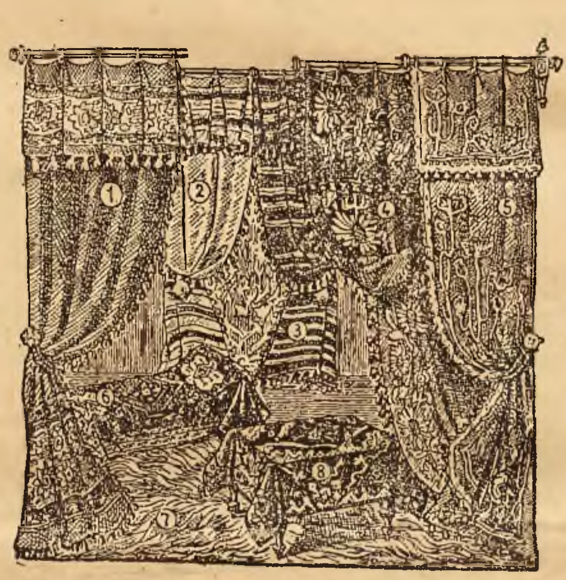
W ślad tedy za tem dajemy nasze towary na kredyt wszystkim P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym bez różnicy stanu i rangi, jakoteż wszystkim innym Osobom prywatnym, dobrze sytuowanym, które nie chcą lub nie są w możności potrzebne im towary za gotówkę zakupywać i przyznajemy tymże ulgi w spłatach częściowych, które mogą stosownie do umowy być rozłożone na miesiący lub kwartały, przyczem z naciskiem podnosimy, iż przy interesach na kredyt absolutnie cen towarów nie podwyższamy.

Portyery sztuka kor. 1·30, 2, 3 i wyżej

Firanki koronkowe para kor. 2·50, 4, 6 i wyżej

Dywany ścienne 140/200 po kor. 6, 8, 10 i wyżej

Dywaniki przed łóżka po kor. 1·40, 2, 3 i wyżej



Chodniki, metr po 30, 50, 70 hal. i wyżej

Kilkaset resztek chodnika po cenach bajecznych

Koce flanelowe 150/200 po kor. 4, 6, 8 i wyżej

Kapy na łóżka po kor. 4, 6, 8 i wyżej

Nasze nizkie ceny wzbudzają senzacyę!

Dywany pokojowe 200/300 po kor. 11, 14, 18 i wyżej

Dywany kościelne i przed ołtarze we wielkim wyborze



Kapy na stół po kor. 3·50, 5, 7 i wyżej

Linoleum i ceraty w ogromnym wyborze

Prócz tych tu wyżej naprowadzonych, polecamy szczególniej nasz bogato zaopatrzony skład wybornych gatunków portyer, firanek koronkowych, stor aplikacyjnych, karniszy, chodników wełnianych i kokosowych do pokoi, na schody i korytarze, dalej dywanów kościelnych i przed ołtarze, dywanów salonowych, do jadalń i pokoi dziecinnych, dywanów ściennych i dywaników przed łóżka i „angora" koców flanelowych i wełnianych systemu prof. Jaegera, koców do podróży, kołder, kap na łóżka, na stoły, makat, jak wogóle wszelkich artykułów dekoracyjnych. Wielki zapas prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów po cenach bez konkurencyi niskich.

Żądając kredytu, niezbędnie koniecznem jest wpierw nas ustnie lub pisemnie zawiadomić, na które towary się reflektuje, dalej w jaki sposób odnośna kwota ma być spłacona.

Celem poczynienia potrzebnego zakupna, prosimy o łaskawe zaszczycenie nas osobistemi odwiedzinami, skoro jednak Wielm. Pan mieszka poza Lwowem, a przyjazd do nas nie będzie wygodnym, prosimy łaskawie do nas listownie się udać.

Za nadesłaniem marki pocztowej za 10 hal. wysełamy na żądanie nasz bogato illustrowany cennik dywanów, portyer, firanek, chodników, cerat, linoleum, narzutek na otomany, kap na stoły i łóżka, koców do podróży i do sanek, der na konie, kołder, gobelinów, makat i innych artykułów dekoracyjnych, jak również towarów lnianych i bawełnianych, bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, szyfonów, płótna, bielizny stołowej i innych potrzebnych artykułów.

Listy i zamówienia należy adresować:

Dom towarowy „Au Louvre" we Lwowie, ul. Sykstuska 6.

(Pasaż Hausmana).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.